

**29 mln zł
dla miasta**

**Na co pójda te
pieniądze**

strona 6

**Remont
Starego Rynku**

**Zmiany w organizacji
ruchu**

strona 3

**Uwaga!
Kolejne wydanie
Życia Pabianic
14.08.2023 r.**

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1348
ISSN 1733-6643

8 sierpnia 2023 r. numer 31

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

UWAGA NA ROWERY



**Złodzieje kradną na bezczelnego,
nawet pod okiem kamer**

strona 9

reklama

EUROCOLOR
OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8-OSOBOWY

EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE

797 213 213

Zamów i przekonaj się!

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

ZDJĘCIE TYGODNIA

Zaczął się remont placu przy Starym Rynku (więcej na str. 3)

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
8	9	10	11	12	13	14
sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia
Emiliana Cypriana	Romana Juliana	Wawrzyńca Bogdana	Zuzanny Włodzimierza	Klary Lecha	Hipolita Kasjana	Euzebiusza Alfreda

MOTTO TYGODNIA:
„Niezwykłe rzeczy dzieją się tym, którzy potrafią przekraczać granice i myśleć poza schematami”
Richard Branson

Kiedy uczniów nie ma w szkołach

Wakacje to czas na remonty mniejsze i duże w pabianickich szkołach.

– Jesteśmy w trakcie realizacji remontów i inwestycji w szkołach powiatowych. Zakończymy je wszystkie jeszcze w wakacje – zapewnia **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki.

Trwają prace budowlane przy układaniu nowych chodników, oświetleniu boisk, dociepleniu ścian w szkołach.

– Mamy już nowy chodnik przed wejściem do budynku I Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach przy ul. Moniuszki 132 – dodaje starosta.

Chodnik układała firma Tistra–Bruk Dariusza Dłubaka.

Kolejny chodnik powstanie na terenie II Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 29. Będzie to dojście wzdłuż budynku szkoły do nowego boiska, z którego uczniowie liceum korzystają już od zeszłych wakacji. Wykonawcą tej roboty jest też firma Tistra–Bruk.

Zakończyła się też wymiana starego ogrodzenia na nowe

między II LO a Młodzieżowym Domem Kultury.

Na terenie Zespołu Szkół nr 2 w Pabianicach przy ul. św. Jana 27 rozpoczęto modernizację oświetlenia boiska wielofunkcyjnego. Firma z Pabianic PPHU Budownictwo Ogólne Marian Wdowiak wykopała już stare słupy. Niebawem zaczną ustawiać nowe.

Termomodernizację przeszła siłownia w Zespole Szkół nr 3 przy ul. Gdańskiej w Pabianicach. Wymienione zostały parapety, a budynek zyskał nową elewację.

A co się dzieje w podstawówkach?

– Trwają drobne prace i drobne naprawy – ujawnia **Waldemar Boryń**, naczelnik wydziału oświaty w UM. – Wielkich remontów nie ma.

Na taki remont czeka dach Szkoły Podstawowej nr 1. Najstarsza pabianicka podstawówka cierpi, kiedy pada deszcz,

bo dach przecieka. Miasto zdecydowało o remoncie, ale nie zgadzają się finanse. Już dwa przetargi na roboty zakończyły się niepowodzeniem. Na pierwszy nikt się nie zgłosił, drugi zakończył się fiaskiem, bo oczekiwania finansowe wykonawcy były większe niż możliwości kasy miejskiej.

– Przedstawił ofertę na ponad 600 tysięcy złotych. My mamy na to zadanie 440 tysięcy zł – dodaje naczelnik. – Będzie kolejny przetarg.

Drobnych remontów doczekają się: SP 2 – naprawa kruszącej się elewacji, SP 8 – wymiana częściowa instalacji elektrycznej, malowanie stołówki, SP 13 – naprawa dachu i orynnowania, SP 15 – wymiana grzejników i remont jednej pracowni, SP 5 – pojawił się gabinet psychologa, w nowym miejscu jest gabinet dyrektora szkoły.

W „piątce” zmiany wprowadziła rządząca podstawówką



już oficjalnie jako dyrektorka od 1 sierpnia Aleksandra Czeszkowska.

Nowych dyrektorów mają

także SP 8 – Agnieszka Trzeszczak, SP 13 – Anna Michalak, SP 14 – Dariusz Wypych, SP 15 – Paweł Lewicki.(GG)



Nie ma ani złotówki na „Złotą Salę”

Z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków „Polski Ład” Starostwo nie dostanie pieniędzy na przeprowadzenie prac restauratorskich i konserwatorskich na I piętrze w budynku Starostwa.

– Perelka pabianickiej secesji potrzebuje pomocy. Po raz kolejny występowaliśmy z wnioskiem o pozyskanie dofinansowania na przeprowadzenie prac restauratorskich i konserwatorskich „Złotej Sali” – mówi **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki. – Chcemy ocalić zabytkowe wnętrza, ale potrzebujemy na taką inwestycję pieniędzy.

Przewidywana wartość renowacji „Złotej Sali” to 1,5 mln zł. Starostwo starało się o dofinansowanie w wysokości 1.470.000

zł. Niestety, nie dostaniemy na tę inwestycję ani złotówki.

Pałac Endera to jeden z piękniejszych zabytkowych budynków w Pabianicach. Budynek i dekoracje zostały wpisane na listę zabytków. Hol zdobiony wyjątkowej urody drewniane schody, ale to tzw. „Złota Sala” jest perelką tego budynku. Ściany wyłożone są stylowymi tkaninowymi tapetami. W rogu stoi piękny piec z kremowych kafli. Sufit zdobiony złocone sztukaterie i polichromie. Konserwacji wymagają też

stropy, podłoga i wyjątkowej urody żyrandol. Sala nazywa się „złota” nie bez przyczyny. Za czasów największej świetności była wyłożona płatkami złota. Pałac zbudowano w stylu eklektycznym według planów znanego architekta Tadeusza Markiewicza, projektanta wielu budynków i pałaców łódzkich fabrykantów.

To łączenie mieszczańskiego stylu z dekoracjami rzeźbionymi w drewnie. Od 1999 roku mieści się tutaj Starostwo Powiatowe.

Co się dzieje za płotem

Postępuje przebudowa Starego Rynku. Rozpoczynają się prace ziemne i archeologiczne.

Od ubiegłego piątku, 4 sierpnia, ul. Stary Rynek (zachodnia strona) jest zamknięta na odcinku od ul. Warszawskiej do ul. Grobelnej.

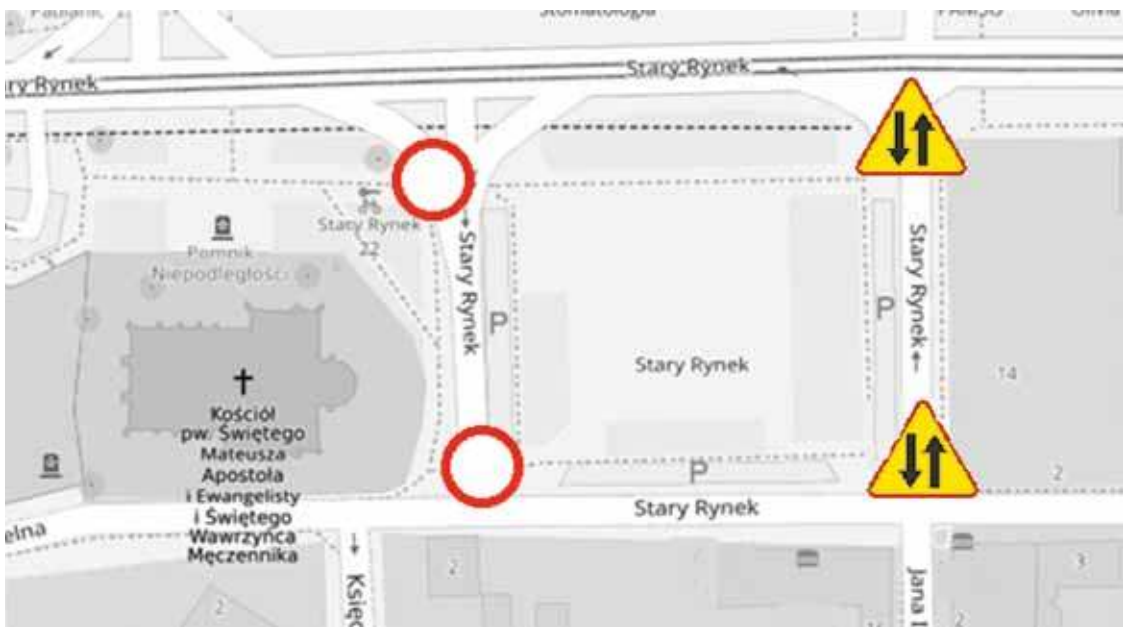
Dotąd z płyty Starego Rynku zerwano starą nawierzchnię. Teraz wykonawca wchodzi na cały teren, łącznie z drogą zachodnią. Tutaj zaczną się prace archeologiczne. Obowiązywać będzie

zakaz ruchu i parkowania. Ruch z ul. Stary Rynek (zachodnia strona) zostanie przekierowany na ul. Stary Rynek (wschodnia strona) – tutaj zostanie wprowadzony tymczasowy ruch dwukierunkowy.

Przypomnijmy, że termin zakończenia prac planowany jest na połowę przyszłego roku. Koszt tej inwestycji to 7,3 mln zł.

4,5 mln zł wynosi dofinansowanie przyznane miastu z „Polskiego Ładu”.

Według projektu na Starym Rynku będzie 1800 m kw. zieleni, „wyrósni” 100 nowych drzew. Będzie to miejsce rekreacyjne, choć znajdzie się też miejsce na pawilony gastronomiczne i przenośną scenę z widownią.



Zapisz się na bezpłatną cytologię

Badanie cytologiczne trwa zaledwie chwilę, a ratuje życie.

W Pabianickim Centrum Medycznym kobiety od 25 do 59 lat mogą zrobić je bezpłatnie.

Dotyczy to nie tylko pabianiczerek, ale wszystkich mieszkanek województwa łódzkiego z powyższej grupy wiekowej, które przez ostatnie trzy lata nie poddawały się darmowej cytologii.

Jest wykonywana w poradni ginekologiczno-położniczej (na pierwszym piętrze szpitala), w godzinach jej otwarcia.

Na wizytę należy się wcześniej umówić – pod numerem **42 22 53 868**. Zapisy są przyjmowane w poniedziałki od 8.00 do 18.00, we wtorki od 9.00 do 15.30 oraz w środy, czwartki i piątki w godz. 8.00–14.00. Pacjentkom, które przyjadą do PCM środkami komunikacji miejskiej, placówka zwróci koszty dojazdu.

Cytologia jest obecnie najpowszechniej stosowaną metodą profilaktyki raka szyjki macicy – umożliwia wykrycie i skuteczne leczenie stanów przednowotworowych.

Dla komfortu świeżo upieczonych mam zostały przygotowane sale jednoosobowe

Chorem maluszkom pomagają neonatolodzy z PCM

Szpitali, w których można leczyć najmniejsze chore dzieci – do pierwszego miesiąca życia – jest w regionie łódzkim zaledwie kilka. Do takich placówek należy Pabianickie Centrum Medyczne. Pracujący tutaj neonatolodzy są dla zmartwionych chorobą swojego maleństwa rodziców nadzieją, że szybko wróci ono do zdrowia.

Mieszczący się na pierwszym piętrze szpitala oddział neonatologiczny z patologią noworodka przyjmuje w razie konieczności nie tylko te urodzone w PCM. Pomocy szukają też tutaj świeżo upieczone mamy (i ojcowie), których pociechy przyszły na świat poza Pabianicami, czasami z „porodówek” w miastach oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów. Dlaczego?

– Po prostu te szpitale nie dysponują możliwościami le-

czenia noworodków. W naszym posiadaniu natomiast zarówno świetnie wyszkoloną kadrę, jak i odpowiedni sprzęt medyczny – wyjaśnia **Bożenna Ciszewska – Ratajczyk**, ordynator oddziału. Na wyposażenie składają się m.in. inkubatory (otwarte i zamknięte), urządzenia do wspomagania oddechu, nowoczesne lampy do fototerapii, mierniki przeskórne do pomiarów stopnia żółtaczki (bez konieczności pobierania krwi) i pomocne w wykrywaniu wad serca pulsoksymetry. Wszystko to jest niezbędne, jeśli u maluszka zdiagnozuje się chorobę. Podczas jego pobytu w szpitalu personel ma też możliwość wykonywania badań obrazowych (rentgenowskich i ultrasonograficznych) oraz laboratoryjnych.

– Jeśli chodzi o podstawową opiekę neonatologiczną, czyli pierwszy stopień referencyjności jesteśmy w Polsce centralnej jedynym takim oddziałem – zaznacza ordynator. – Trafiają do nas dzieci z różnymi chorobami (niewymagające intensywnej

opieki medycznej). Najczęstsze choroby to żółtaczki i zapalenia płuc, ale leczymy też m.in. infekcje skóry, dróg moczowych, zaburzenia odżywiania, objawiające się niewłaściwym przyrostem masy ciała oraz dolegliwości układu pokarmowego.

W razie konieczności malutkiego pacjenta kierują do oddziału lekarze rodzinni, nocnej i świątecznej pomocy medycznej lub ze szpitalnego oddziału ratunkowego. Dziecko może też być przywiezione karetką. Na miejscu lekarze robią wszystko, aby czas leczenia był jak najkrótszy, ale, co zrozumiałe, z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa.

– Na podkreślenie zasługuje też fakt, że jeśli po porodzie mama zostaje ponownie przyjęta do szpitala z powodu dolegliwości położniczych, noworodek może z nią przebywać przez cały okres jej hospitalizacji. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że wpływa to pozytywnie na stan zdrowia pacjentki, a zwłaszcza jej kondycję psychiczną, gdyż mając malen-

stwo obok siebie (i karmiąc je piersią) nie musi się o nie martwić – dodaje doktor **Anna Dudkiewicz**, neonatolog z oddziału.

Panujących tutaj warunków nie powstydziliby się prywatna placówka medyczna – kolorowe ściany, wyremontowane łazienki przy salach, telewizor i dostęp do internetu zapewniają kobietom komfort. Ale jeszcze większy – jednoosobowe sale.

– Pod tym względem nasz oddział jest wyjątkowy – mamę i dziecko może odwiedzić tata, dziadkowie czy inni członkowie rodziny, a cała sala jest przeznaczona tylko dla nich – mówi Anna Dudkiewicz. – Słowem – dbamy, aby pacjentki mogły cieszyć się tak bardzo potrzebną prywatnością.

Personel, zdając sobie sprawę, że w tym szczególnym okresie potrzebują one również



nadzwyczajnego poczucia bezpieczeństwa, starają się je zapewnić w stu procentach. I to się udaje, zwłaszcza, że znaczna część pracujących w oddziale lekarzy, pielęgniarek i położnych związała się z nim wiele lat temu, będąc gwarancją profesjonalizmu.

– Poświęciliśmy życie dzieciom i chociaż czasami jesteśmy zwyczajnie zmęczeni – mnóstwem obowiązków czy dyżurami w weekendy i święta – to chyba nikt z naszego zespołu nie żałuje, że wybrał właśnie taki, a nie inny zawód – podkreśla ordynator.



Tworzył obrazy z piasku i kamieni

Pożegnaliśmy Janusza Bonieckiego, pasjonata sztuki, artystę.
Urodził się w 1946 roku, zmarł 25 lipca 2023 r. Miał 77 lat

Ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie Łódzkim. W czasach studenckich uczestniczył fakultatywnie w zajęciach w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Tam ugruntowała się jego fascynacja sztuką. Od wczesnej młodości zajmował się fotografią, brał udział w konkursach i wystawach.

Przez 35 lat kolekcjonował malarstwo i sztukę dekoracyjną. Sztuka stała się jego pasją. Jego przygoda z malarstwem zaczęła się w 2001 roku, a w 2003 r. zastoso-
wał w swych pracach niezwyklej materiał: piasek i drobne kamienie.

Jego prace znajdują się w Anglii, Szwajcarii, Niemczech, Hiszpanii, Francji, USA oraz w wielu prywatnych kolekcjach w Polsce, a także w Muzeum Miasta Pabianic.

– Podobno jestem jedynym twórcą posługującym się takimi technikami w Europie – mówił w rozmowie z *Życiem Pabianic*. – Może Aborygeni w Australii i nieliczne plemiona Afryki stosują takie techniki.

Był przedsiębiorcą i właścicielem sklepów przy ulicy Łaskiej, ale sztuka zawsze go

zajmowała. Najpierw zaczął malować. Pierwsze pojawiły się złote motyle.

– Jestem już emerytem, dlatego spełniam swoje marzenia – tłumaczył oddanie się nowej pasji.

Ciągoty do sztuki miał w genach. Jego „przyszywanym wujkiem” był malarz Lech Kunka, z którym toczył wielogodzinne rozmowy o malarstwie. Twórczość Kunki wywarła na nim ogromne wrażenie. Gdy Boniecki był studentem chemii w UŁ, Kunka pozwolił mu przychodzić na teoretyczne zajęcia do Akademii Sztuk Pięknych.

To Lech Kunka dał Bonieckiemu swojego „motyla”, a ten zrewanżował się ikoną. Był 1971 rok.

Jako chłopak Janusz robił zdjęcia, startował w konkursach. Jako mężczyzna zbierał antyki, kolekcjonował porcelanę, obrazy. W końcu wyprzedał wszystko i na gołych ścianach swego domu zaczął wieszać własne dzieła.

Potem przyszedł czas piasku i kamieni. Tworzywo zbierał z podkładów kolejowych na Dolnym Śląsku, z dna rzeki Grabi, ale też na Saharze czy Sardynii. Dzielił żmudnie ziarenka piasku na kolory. Udało mu się wy-



dzielić nawet 30 różnych barw. Z nich tworzył kolaże, potem były akty, pejzaże. Bywało, że obraz powstawał przez 3 miesiące.

– Uwielbiam sztukę wspólną i ona jest mi najbliższa. Zarzucano mi, że nie potrafię malować. Dlatego powstało też

kilka obrazów i rysunków – tłumaczy Boniecki.

Wystawiał swoje prace w muzeum i bibliotece w Pabianicach. Znalazły się też w londyńskiej galerii. Jego sztuka zainteresowała nawet właściciela galerii w Nowym Jorku i w Miami.

Hala już stoi, teraz ją wyposażają

System nagłośnienia i trybuny – to kolejne nowe wyposażenie zamontowane w Miejskiej Hali Sportowej przy SP 13.

We wcześniej kupione zostały elektroniczne tablice wyników sportowych. Trybuny umożliwiają uzyskanie ok. 100 miejsc siedzących i są mobilne, dzięki czemu można je ustawiać w zależności od organizowanych imprez.

– Kolejnym zakupem będą zestawy akcesoriów do różnych dyscyplin sportowych i przyrządy gimnastyczne, m.in. piłki do

siatkówki, koszykówki, futsalu, rakiety do badmintonu, bramki, drabinki, materace, kozły i skrzynie – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta. – Te zakupy zostaną dostarczone do końca wakacji.

Z wielofunkcyjnej hali sportowej korzystają uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13 podczas lekcji WF-u, odbywają się też treningi klubów sportowych.



Gdzie nie będzie ciepłej wody

Pabianicka ciepłownia przeprasza mieszkańców Bugaju za utrudnienia od 7 do 12 sierpnia.

W związku z modernizacją komór ciepłowniczych wystąpi przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej w okresie od 7 do 12 sierpnia pod następującymi adresami:

- ul. „Waltera” Janke 44, 46, 48, 50
 - ul. J. Wajsówny 6, 8, 21, 23, 25, 27, 29
 - ul. Sienna 22/26
 - ul. Smugowa 22, 22A–22K, 26, 26A–26K, 33, 35, 37
 - Osiedle Levityn, ul. Smugowa 41, 43, 47, 49
 - Osiedle „Pod Modrzewiami II”, ul. Sienna 30/34, 34A–34E
- Za powstałe utrudnienia ZEC przeprasza.

ODESZLI

- JERZY PRUSIK**
27 lipca. Miał 71 lat
- ZDZISŁAW CYGAN**
28 lipca. Miał 67 lat
- ZOFIA MARUSZEWSKA**
z domu ANTCZAK
29 lipca. Miała 77 lat
- KAZIMIERA MORAWSKA**
z domu TYSIAK
29 lipca. Miała 81 lat
- ZDZISŁAWA KRYSIAK**
z domu KUCHARSKA
31 lipca. Miała 81 lat
- ŁUKASZ KUŚMIROWSKI**
31 lipca. Miał 36 lat
- JAN SOKOŁOWSKI**
31 lipca. Miał 73 lata
- MARIANNA LECH**
z domu RUTA
31 lipca. Miała 88 lat
- PIOTR SIKORA**
31 lipca. Miał 65 lat
- MAŁGORZATA ANDRYSIAK**
lekarz stomatolog
1 sierpnia. Miała 73 lata
- JANINA STĘPIEŃ**
z domu ZAMARLICKA
2 sierpnia. Miała 88 lat
- MIECZYSLAW CHMIELEWSKI**
2 sierpnia. Miał 84 lata
- STANISŁAW CHACHUŁA**
2 sierpnia. Miał 86 lat
- JAN MATUSIAK**
3 sierpnia. Miał 64 lata

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

Wyrazy szczerego współczucia
mł. bryg. Michałowi Kuśmirowskiemu
z powodu śmierci

BRATA

składają

koleżanki i koledzy z Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach

Łódzkie – łączy nas kolej

Przebudowa dworca kolejowego w Zduńskiej Woli realizowana wspólnie z miastem Zduńska Wola oraz budowa nowego przystanku Pabianice Północne to kolejne inwestycje PKP Polskich Linii Kolejowych na terenie województwa łódzkiego. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020.

Dworzec Zduńska Wola – historia w nowoczesnej odstonie

W ubiegłym roku rozpoczął się remont elewacji budynku i wnętrza dworca. Przywrócono pierwotny wygląd fasady z czerwonej cegły, przypominający o przemysłowej historii miasta. Wymienione zostało pokrycie dachowe wraz z jego drewnianą konstrukcją. Wewnątrz budynku powstały nowe instalacje: elektryczna, wodna oraz ciepłownicza. Obecnie prowadzone są ostatnie prace wewnątrz i na zewnątrz budynku oraz na przyległym terenie. Po zakończeniu remontu dworzec będzie w pełni dostosowany dla osób z ograniczoną możliwością poruszania się. Dojście do pociągu ułatwią ruchome schody oraz pochylnie. Osobom niewidomym i niedowidzącym komfort podróży zapewni ścieżka dotykowa w posadzce oraz mapa dotykowa w poczekalni. W budynku będą zamontowane biletomat i wyświetlacze wielofunkcyjne. Na zewnątrz zabudowana zostanie platforma schodowa prowadząca do peronów. Powstanie zadaszenie pomiędzy dworcem a przejściem podziemnym. Nowe miejsca parkingowe, stojaki dla rowerów oraz stanowiska autobusowe pozwolą na integrację kolei z innymi środkami transportu.

**ZDUŃSKA WOLA**

Remontowany budynek dworca

**ZDUŃSKA WOLA**

Remontowany budynek dworca od strony stacji

**PABIANICE PÓŁNOCNE**

Mieszkańcy Pabianic zyskają wygodny dostęp do kolei

Nowy przystanek kolejowy Pabianice Północne

W marcu 2023 r. w okolicy skrzyżowania linii kolejowej nr 14 i ul. Lutomierskiej w Pabianicach rozpoczęła się budowa nowego przystanku. Powstają tu dwa jednokrawędziowe perony oraz parking. Obiekt zlokalizowany jest pomiędzy stacjami Pabianice oraz Łódź-Lublinek. Inwestycja ułatwi dostęp do kolei mieszkańcom północnej części Pabianic. Przejazd pociągiem między Pabianicami Północnymi a Łodzią Kaliską będzie trwał około 15 minut. Przebudowa dworca kolejowego w Zduńskiej Woli oraz budowa przystanku Pabianice Północne to zadania realizowane w ramach projektu „Budowa zintegrowanych węzłów multimodalnych wraz z budową i przebudową przystanków kolejowych na terenie województwa łódzkiego”. W ramach tej inwestycji wybudowano również kładki nad torami w Głownie i Strykowie, które zostały oddane do użytku na początku czerwca.

**PABIANICE PÓŁNOCNE**

Budowa nowego peronu

**LEPSZY DOSTĘP DO POCIĄGÓW
DLA WSZYSTKICH PODRÓŻNYCH****POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA
W RUCHU KOLEJOWO-DROGOWYM****ATRAKCYJNE PODRÓŻE
KOLEJĄ W REGIONIE**

Premier sypnął groszem. Pabianice dostaną 29.000.000 zł

Kancelaria premiera Mateusza Morawieckiego pokazała wykaz gmin i kwoty przyznane przez rząd Jednostkom Samorządu Terytorialnego. Pieniądze z subwencji dodatkowej samorządy mogą wydać, na co chcą

Jeszcze w tym roku do samorządów trafi łącznie dodatkowe 14 mld zł. To uzupełnienie subwencji ogólnej. Gminy, powiaty i miasta same zdecydują, na co przeznaczą pieniądze. JST mogą wykorzystać środki na wydatki bieżące lub dalsze inwestycje dla swoich mieszkańców.

– Dla samorządowców bardzo ważne są także wydatki bieżące. Dlatego, po ostatnich zmianach, dokonaliśmy w ustawie budżetowej nowych uzgodnień – ujawnił premier Mateusz Morawiecki.

„Na rozwój Polski lokalnej przekazujemy z budżetu państwa rekordowe środki. JST otrzymają na swoje cele dodatkowe pieniądze. Nie byłoby to możliwe bez uszczelnienia systemu podatkowego i naprawy finansów publicznych. Dzięki licznym programom rządowym w całej Polsce powstają inwestycje bliskie ludziom: wyremontowane drogi i nowe ścieżki rowerowe, nowoczesne szkoły i hale sportowe, odnowione szpitale i przychodnie”, czytamy na stronie kancelarii premiera RP.

Kancelaria premiera ujawniła wykaz samorządów i wielkości przyznanych im subwencji dodatkowych.

Wynika z niego, że ponad 51 mln zł trafi do gmin powiatu pabianickiego. Miasto Pabianice ma dostać ponad 29 mln zł.

A ile pieniędzy otrzymają pozostałe samorządy z naszego powiatu? Oto liczby: Starostwo Powiatowe – 8.005.645 zł, Konstantynów Łódzki – 4.409.796 zł, Dłutów – 1.912.964 zł, Dobroń – 2.206.295 zł, Ksawerów – 1.500.000 zł, Lutomiersk – 2.475.972 zł i gmina Pabianice – 1.500.000 zł.

Premier Morawiecki zapewnia, że dofinansowanie trafi do wszystkich Jednostek Samorządu Terytorialnego – zarówno do tych mniejszych, jak i większych. To uzupełnienie subwencji ogólnej. Gminy, powiaty i miasta same zdecydują, na co przeznaczą pieniądze. Mogą je wykorzystać na wydatki bieżące lub dalsze inwestycje dla swoich mieszkańców.

Co na to nasi samorządowcy

Krzysztof Rąkowski, przewodniczący Rady Miejskiej:

– Najpierw okrojono nam budżet o 80 mln zł, a teraz „daje się” nam 29 mln zł. Uwierzę, jak te pieniądze pokażą się na bankowym koncie miasta. Potem będziemy rozmawiać, na co je przeznaczyć. Będziemy zapewne łączyć budżet miasta. Pójdą na bieżące wydatki, pensje nauczycieli, opłaty za energię elektryczną itp.

Bożenna Kozłowska, przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej:

– Są ubytki w kasie miejskiej w wysokości 80 mln zł. Teraz planuje się wpływ w wysokości 29 mln zł. „Dziury” i tak pozostaną. Trzeba usiąść i zastanowić się na co wydać te „niespodziewane” pieniądze.

Marzy mi się kryta pływalnia z prawdziwego zdarzenia, albo chociaż otwarty basen i plac zabaw dla dzieciaków przy PTC, ale...

Prezydent Grzegorz Mackiewicz:

– Kwota przeznaczona do przekazania Jednostkom Samorządu Terytorialnego w 2023 roku jako dodatkowe środki stanowi jedynie częściową rekompensatę ubytku dochodów miasta Pabianice, będącego skutkiem zmian podatkowych wprowadzonych w ramach rządowego programu Polski Ład.

Ubytek dochodów miasta Pabianice tylko z tytułu udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych za lata 2019–2023 to kwota ponad 80 mln zł, dlatego pieniądze te przeznaczymy na działania mające na celu zapewnienie bezpiecznego funkcjonowania miasta do końca tego roku, z jednoczesnym przygotowaniem się do niepewnego w finansowaniu roku 2024.



Jubileusz biskupa Jana

Minęło 30 lat od ordynacji Jana Cieślara na pastora Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego

Uroczyste nabożeństwo z tej okazji miało miejsce w niedzielę 6 sierpnia. Jego oprawę muzyczną zapewniła pastorowa Magdalena Hudzieczek–Cieślarska (sopran) oraz Szymon Masłowski (organy). W trakcie nabożeństwa życzenia złożyli współpracownicy biskupa: wikariusz diecezjalny ks. Arkadiusz Raszka oraz diakon Paweł Gumpert. Gratulowali także radni parafii w Pabianicach oraz przedstawiciele parafii z Łasku i Zduńskiej Woli, w których bp Jan Cieślarski pełni funkcję proboszcza administratora. Dziękowano także pastorowej Magdalenie Hudzieczek–Cieślarskiej za zaangażowanie w pracę i życie parafii.

– Nie spodziewałem się takiej uroczystości. To była dla mnie

niespodzianka – zapewnił nas ksiądz biskup.

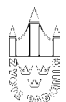
Ksiądz biskup Jan Cieślarski ma 56 lat, urodził się w Cieszynie. Jego rodzinną parafią jest zbór w Ustroniu. W latach 1987 – 1993 studiował na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, w której do dziś jest także wykładowcą. 24 lipca 1993 r. został ordynowany w kościele ewangelickim w Zabrze, po czym został skierowany do służby jako wikariusz w rodzinnej parafii w Ustroniu. W latach 1994 – 1996 był wikariuszem w parafii św. Mateusza w Łodzi. Pod koniec 1996 roku przybył jako proboszcz–administrator do parafii w Pabianicach, następnie został przez wiernych wybrany

proboszczem. Od tego czasu związany jest z naszą parafią.

W Polsce Centralnej znalazł swą drugą ojczyznę. Dał się poznać nie tylko wiernym, ale i mieszkańcom naszego miasta, jako bardzo dobry kaznodzieja,

porywający swą wiedzą prelegent, znawca dziejów protestantyzmu oraz przyjaciel ruchu ekumenicznego. Dzięki jego zaangażowaniu udało się odnowić kościół parafialny (lata 2000 – 2002) a także kaplicę

cmentarną – mauzoleum Kindlearów (lata 2019 – 2021). Wspólnie z małżonką sprawili, że kościół ewangelicki w Pabianicach stał się miejscem koncertów, prelekcji, wernisaży, świątynią tętniącą kulturą.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji 95–200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42–22–70–400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. Łaska

Pooowoli

Do Pabianic od strony Dobronia wjeżdżamy powoli, najwyżej z prędkością 40 km na godzinę. Takie znaki ustawiono przy „Strzelnicy”. Miały obowiązywać tylko na czas budowy ścieżki rowerowej. Zostały na stałe?



ul. Sejmowa



Oferują naukę i pracę

Jak się okazuje, Ochotnicze Hufce Pracy jeszcze istnieją. Baner reklamujący OHP wisi na ogrodzeniu przy ul. Sejmowej. Centrum Kształcenia i Wychowania w Dobieszkowie zachęca do nauki i zarabiania. Proponuje naukę w szkole podstawowej przysposabiającej do pracy lub w szkole branżowej I stopnia i wynagrodzenie za praktyki. Kształci w zawodach fryzjer, ślusarz, stolarz, kucharz. Uczniowie mają bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w internacie, opiekę wychowawcy, opiekę psychologa i pedagoga, wycieczki, kolonie oraz udział w projektach europejskich.

ul. Zamkowa

Szkolenie dla rowerzystów

Strażnicy miejscy zapraszają pabianiczian na pierwsze spotkanie doskonalące z przepisów ruchu drogowego, skierowane do rowerzystów. Prelekcja odbędzie się 9 sierpnia w sali nr 4 Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16 w godz. 12.00–13.00.

Szkolenie będzie prowadzone przez specjalistę z łódzkiego WORD-u oraz przedstawiciela WRD z KPP.

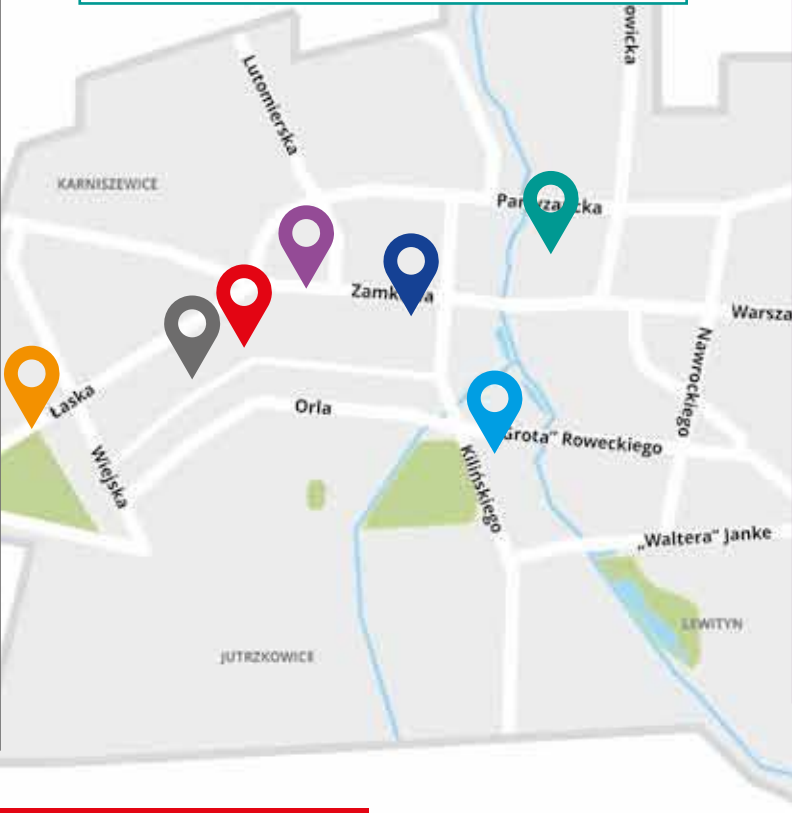


ul. Moniuszki



Kwiatki z własnej rabatki

Właścicielka ogrodu przy ul. Moniuszki 104 chce podzielić się z pabianiczianami sadzonkami z własnego ogrodu. Przed bramę wystawiła skrzynkę pełną sadzonek „aksamitek”, lub jak kto woli „studentów”. Na dołączonej kartce podano cenę. To 5 zł za sadzonkę.



ul. Zamkowa

Nocny bieg

Ruszyły zapisy na bieg i marsz nordic walking. Bieg i marsz ulicą Zamkową odbędzie się 2 września 2023 roku o godz. 22.30. Zaprasza prezydent Grzegorz Mackiewicz. Dystans zaskakująco łatwy 4,1 km. Regulamin i zapisy na stronie Stowarzyszenia Wszystko Gra Pabianice w zakładce Bieg ulicą Zamkową.



ul. Tkacka

Zjeść po gruzińsku

Na placu u zbiegu ulic Tkackiej i Dąbrowskiego stanął 1 sierpnia żółty busik z napisem „Inne smaki”. Te inne smaki to smaki kuchni gruzińskiej. Oferuje je sympatyczna „kuchareczka”, która miesza farsze i lepi pierogi na miejscu. Można tu dostać klasyczne chaczapuri czy chinkali po niewygórowanych cenach. Barek czynny jest od godz. 10.00 do 18.00. Na razie działać będzie przez miesiąc.



ul. Kilińskiego

Zegar chodzi na okrągło

Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie chodziło o czasomierz na wielkiej tablicy wyników przy murawie Włókniarza. Zegar pokazuje czas przez 24 godziny na dobę niezależnie, czy na boisku trwa mecz, zawody lekkoatletyczne czy inne imprezy. „Szkoda prądu!” – mówili w rozmowie z redakcją Czytelnicy. Wyjaśniliśmy sprawę u źródła. Zegar „chodzi” na baterie słoneczne.





I kto by się spodziewał

Samozapłonny zabawek na baterie, zwarcia w ładowarkach, zostawione potrawy na kuchenkach, niedogaszony grill w koszu – niektóre przyczyny pożarów naprawdę mogą zaskoczyć.

Wielu z tych sytuacji można było zapobiec, innym nie. Czasem zabrakło komuś wyobraźni. Ale czy zostawiając włączoną do kontaktu ładowarkę do elektrycznej szczoteczki do zębów myślimy o zagrożeniu pożarem?

Niestety tak było w przypadku zdarzenia z środy (5 lipca). Tuż po godzinie 9.00 4 wozy strażackie wyjechały do mocno rozwiniętego pożaru w mieszkaniu przy ul. „Grot” Roweckiego.

Strażacy ugasili ogień i wynieśli z mieszkania nadpalone ubrania i kosz na brudną bieliznę. Ustalono również przyczyny pożaru. Ogień pojawił się w łazience. Płonąc zaczęła ładowarka do elektrycznej szczoteczki do zębów. Akcja trwała ponad 4 godziny.

To nie była zabawa

Na początku maja po godz. 21.00 dyżurny straży odebrał zgłoszenie o pożarze na balkonie bloku przy ul. Skłodowskiej 23. W ogniu stała plastikowa zabawka. Od płonącego elektrycznego autka zajęła się też elewacja budynku.

Zanim na miejsce dojechali strażacy, właściciel mieszkania rzucił na zabawkę koc i zaczął polewać ją wodą.

– Strażacy dogasili samochód i elewację budynku – relacjonował Michał Kuśmirowski z PSP w Pabianicach. – Rozebrali też dwa metry kwadratowe nadpalonej elewacji.

Łączne straty w zdarzeniu oszacowano na 600 zł. Akcja trwała 27 minut. Przyczyną po-

żaru było zwarcie w instalacji elektrycznej auta.

Taka sama przyczyna była również powodem pożaru w Rydzynach na ul. Długiej 10. Tutaj z dymem mógł pójść cały dom. Strażacy odebrali zgłoszenie o pożarze garażu (17 stycznia) po godz. 1.00. Garaż był częścią domu jednorodzinnego. Lokatorów obudził swąd dymu. Cała rodzina wyszła z budynku, a jeszcze przed przyjazdem strażaków 37-letni mężczyzna próbował gasić ogień.

Na miejsce przyjechały trzy jednostki straży i OSP Rydzyny.

– Strażacy otworzyli garaż i dogasili ogień. Odłączyli również instalację elektryczną w domu i zakręcili zawór butli z gazem, która



stała niedaleko budynku – mówił st. kpt. Michał Kuśmirowski. – Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych.

Mężczyzna, który próbował gasić pożar, był przytomny, w kontakcie logiczno-słownym, ale miał okopcone okolice ust i nosa, dlatego wezwano na miejsce karetkę pogotowia. Po przebadaniu 37-latka okazało się, że nie wymaga on przewiezienia do szpitala.

Strażacy w garażu znaleźli dwa nieprzytomne koty. Szybko podali tlen zwierzętom, które po chwili odzyskały przytomność i zostały przekazane właścicielom.

W garażu znajdował się samochód dla dzieci, sprzęt budowlany,

niej od pozostawionego w odkurzaczu popiołu z kominka.

Działo się to w maju. Gdy na miejsce przyjechały wozy strażackie, pożar był już rozwinięty, zajęta była część drewnianego budynku i dach pokryty papą. Dojechało również pogotowie energetyczne i policja. Wstępnie oszacowane straty w pożarze to 300.000 zł. 200.000 zł to budynek, 100.000 zł sprzęt i wyposażenie.

Nie wszystko da się jednak przewidzieć.

W Ksawerowie (9 lipca) przy ul. Akacyjowej pożar łąki rozwinął się w kilka minut. Przyczyna wprawiła strażaków w osłupienie. W pobliskie linie energetycz-

Będziemy świętowali z żołnierzami

Czołg, zestaw raketowy, wyrzutnię i moździerz będzie można zobaczyć na wojskowym pikniku w Konstancynie Łódzkiej.

Pikniki wojskowe organizowane są na terenie całego kraju w związku ze zbliżającym się Świętem Wojska Polskiego. To wydarzenia upamiętniające zwycięską Bitwę Warszawską oraz promujące Wojsko Polskie.

W województwie łódzkim miejscem pikników będzie Uniejów (14 sierpnia) oraz Konstancyna Łódzka (15 sierpnia), gdzie zaprasza 32. Baza Lotnictwa Taktycznego. Dwa pozostałe miejsca to Drzewica (13 sierpnia) oraz Kamieńsk (12 sierpnia) – te pikniki organizowane są przez inne jednostki wojskowe.

Przygotowane są atrakcje dla najmłodszych, takie jak gry, zabawy, konkursy wiedzy, poczęstunek wojskową grochówką oraz stoiska informacyjno-promocyjne jednostek i instytucji wojskowych stacjonujących w regionie.

Podczas pikników będzie można obejrzeć sprzęt wojskowy: Leopard – czołg, SPZR Poprad – samobieżny przeciwlotniczy ze-

staw raketowy, Rak – moździerz samobieżny kalibru 120 mm, WR-40 Langusta – samobieżna wieloprowadnicowa wyrzutnia raketowa, Rosomak – kołowy transporter opancerzony (KTO). Silna Białą-Czerwoną

– Silna Białą-Czerwoną to hasło tegorocznych obchodów święta Wojska Polskiego. Rozpocznemy je już 12 sierpnia. Do 15 sierpnia organizowane będą pikniki w 70 miejscowościach w naszym kraju, gdzie będzie

można spotkać żołnierzy Wojska Polskiego i porozmawiać z nimi. Punktem kulminacyjnym oczywiście będzie 15 sierpnia, Warszawa i defilada, która rozpocznie się o godz. 14.00. Będą w niej uczestniczyć żołnierze wszystkich rodzajów polskich sił zbrojnych. Będzie także pokaz nowoczesnego sprzętu, więc będą czołgi Abrams, czołgi K2, bojowe wozy piechoty Borsuk – mówił Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.



meble, płytki. Spaleniu uległa instalacja elektryczna, mocno okopcone zostały ściany garażu i kotłowni. Wstępne straty oszacowano na 15.000 zł. Akcja trwała godzinę i szesnaście minut.

Brak wyobraźni i z dymem poszło 300.00 zł

Pożar domku letniskowego w miejscowości Wrząca przy ul. Podhalańskiej (gm. Lutomiersk) rozpoczął się najprawdopodob-

nie wleciał ptak. Uderzył w nie tak mocno, że spadające na ziemię iskry wywołały pożar.

Miłośnicy grillowania też potrafią narozrabiać. Niedogaszony i wrzucony do kosza grill był przyczyną pożaru na terenie przy stawach w Lewitynie. Musieli interweniować strażacy.

Takich sytuacji można uniknąć.

– Pozostawianie urządzeń elektrycznych podłączonych do prądu nie jest rozsądne – apeluje st. kpt. Michał Kuśmirowski. (AN)

Złodzieje rowerów grasują w Pabianicach

Kamera miejskiego monitoringu przy Starym Rynku nagrała moment kradzieży. Złodzieje kradną na bezczelnego, nawet przy kamerach

Rower ukradziono 25 lipca jednemu z wolontariuszy grupy „Agrafka”. Rower był środkiem transportu Oskara. Jeździł nim na akcje w trakcie których bawił się z dziećmi, prowadził animacje dla rodzin. Dojeżdżał również do ośrodka, gdzie pomagał w lekcjach dzieciom, które mają różne trudności w nauce. Rowerem jeździł też do seniorów i pomagał im w zakupach.

Tego dnia Oskar przypiął rower do stojaka tuż przy budynku przy ul. Warszawskiej i odszedł. Kiedy wrócił bicykla już nie było.

Moment kradzieży zarejestrowała kamera monitoringu miejskiego. Widać na filmie, jak mężczyzna w krótkich spodenkach idący ulicą zwraca uwagę na rower. Złodziej zajął się jednośladem, najpierw pokonał zapieczętowanie, a później jakby nigdy nic wsiadł na niego i przejechał przez skrzyżowanie na wprost w ulicę Sobieskiego.

Pabianiczcy strażnicy miejscy, do których zgłosił się poszkodowany wolontariusz, usiłowali ruszyć sumienie złodzieja i odzyskać rower umieszczając

zapis z monitoringu na stronie SM. Złodziej miał kilka dni na oddanie łupu. Nie zrobił tego.

W poniedziałek (31 lipca) strażnicy umieścili film i jego wizerunek na ogólnodostępnym „fejsie”. Czy to pomoże?

– Jestem zaskoczony bezczelnością tego złodzieja – mówi strażnik miejski. – Zachowywał się jakby nigdy nic. Oglądał ro-

szawskiej 3/5 jest usytuowany za budynkiem. Nie specjalnie widać go z ulicy. Złodziej jakby nie wiedział, albo nie bał się nagrania kamerami miejskiego monitoringu. Albo to nie jest pabianiczanie, albo też wie o nie najlepszej jakości filmów z kamer miejskich.

Ten drań, który ukradł rower Oskarowi – wolontariuszowi Agrafki był wyjątkowo bezczelny. Odpiał rower i przejechał przez skrzyżowanie w Sobieskiego. Nawet się nie krył specjalnie z twarzą.

Nasilenie ilości kradzieży rowerów odnotowała pabianicka policja.

– W lipcu zgłoszono kradzież 7 rowerów, w lipcu jeden – informuje sier.sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

– Jeszcze nie mamy sprawców, ale trwa śledztwo w tych sprawach. Analizujemy nagrania z monitoringu, przesłuchujemy świadków.

Poszkodowani pabianiczanie liczą też na społeczną solidarność. Na portalu społeczno-



ciowym „spotted pabianice” pojawiają się wpisy o kradzieżach rowerów.

„Wczoraj o 14.30 skradziono rower z posesji przy Traugutta 39 z korytarza. Grzecznie informuję złodzieja, że jest nagrany na kamerach i zgłoszony na policję. Lepiej będzie dla ciebie, jak odstawisz złodzieju rower na miejsce”, pisze Dawid.

„Przy ul. Piotra Skargi 74 po raz kolejny doszło do włamania. Tym razem do piwnicy. Złodziej ukradł między innymi rower górski firmy Kand MTB2 7,5 Comper M16 kolor czarny. Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie. Sprawa oczywiście zgłoszona policji. I wiadomość dla złodzieja – rower jest oznakowany” – informuje właścicielka roweru.

„Na Bugaju skradziono dwa czarne matowe rowery KTM avento damski i męski” – dodaje kolejny okradziony rowerzysta.

Wszelkie informacje, które mogą przyczynić się do ujęcia sprawców kradzieży prosimy przekazywać do KPP Pabianice tel. 47 842 4301 lub alarmowy 997.

Wartość skradzionych rowerów waha od tysiąca złotych w górę. Niektóre kosztują 3.000 zł i więcej. Kradzież tak wartościowych bicykli, to już nie jest wykroczenie. Za „uprowadzenie” jednoślada stojącego na ulicy grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. Za kradzież roweru z piwnicy kwalifikuje się w kodeksie jako kradzież z włamaniem. Za ten czyn grozi kara do 10 lat więzienia.

Kradł i wpadł

Skradł odzież i żywność wartę około 1000 zł. Grozi mu 5 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w lipcu bieżącego roku na ulicy Pięknej. 27-latek skorzystał z okazji. Właściciel domu nie zamknął drzwi, więc wszedł do środka i splądrował pomieszczenia. Jego łupem padły artykuły spożywcze i odzież.

– Pokrzywdzony wycenił wartość strat na kwotę 1000 złotych – informuje sier.sztab.

Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji. – Kryminalni z pabianickiej komendy, znając lokalne środowisko przestępcze oraz dysponując nagraniem z kamery, ustalili sprawcę kradzieży.

4 sierpnia o godzinie 3.20 na ulicy Zamkowej złodziej wpadł w oko funkcjonariuszom patrolującym miasto.

– Mężczyzna w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało niemal 1,3 promila alkoholu w organizmie – dodaje policjantka.

Zatrzymany trafił do policyjnej celi, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kradzieży w warunkach recydywy. Prokurator zastosował wobec mężczyzny policyjny dozór. Swoje zachowanie

tłumaczył nadmiarem spożywanego alkoholu.

Zgodnie z kodeksem karnym, za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Pabianiczanie działali w warunkach recydywy, więc kara może zostać zwiększona o połowę.



Tłumaczył, że kradł, bo jest biedny

Policjanci zatrzymali 28-lletniego pabianiczanie. Dwa razy jednego dnia okradł ten sam sklep. Jego łupem padły artykuły chemiczne i spożywcze o łącznej wartości niemal 1.500 złotych.

W środę ok. 22.15 policjanci z pabianickiej patrolówki interweniowali w związku z kradzieżą w sklepie przy ul. Traugutta.

Ochroniarz zatrzymał klienta, który usiłował wynieść bez płacenia karton zawieszek do toalet i artykuły spożywcze. Towar wart był łącznie niemal 450 złotych.

Okazało się, że ten sam mężczyzna również rano wyszedł ze sklepu, nie płacąc za zrobione zakupy.

– Jego łupem padło wówczas 14 opakowań kapsułek do zmywarki o wartości blisko 980 złotych – wylicza sier.sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Podczas przesłuchania 28-lletni pabianiczanie tłumaczył funkcjonariuszom, że jest w trudnej sytuacji materialnej i nie pracuje.

– Z kradzieży zrobił sobie źródło utrzymania – dodaje policjantka.

Policjanci zatrzymali amatora cudzej własności. Został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za popełnione czyny grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.



Lekarz radzi

Dmuchaemy na gorące

Gdy z nieba leje się żar, warto przestrzegać kilku prostych zasad, by uniknąć przegrzania organizmu. Przede wszystkim trzeba dbać o nawodnienie

Fale upałów są już stałym elementem naszego klimatu. Średnia roczna temperatura w Polsce przekroczyła już plus 10 st. Celsjusza, co miało się stać dopiero za kilkadziesiąt lat. Przez globalne ocieplenie mamy też o wiele bardziej intensywne i gwałtowne zjawiska pogodowe.

Okres lata to czas relaksu, wakacji i aktywności. Mówi się wszem i wobec, że podczas upałów najbardziej powinny uważać na siebie osoby starsze i przewlekle chore. Tymczasem...

– Do naszego szpitala w ostatnim czasie z objawami udaru cieplnego zgłosiło się kilkanaście osób. Były to przeważnie młode osoby, które opalały się w godzinach bardzo dużego nasłonecznienia i przebywały na słońcu zbyt długo – mówi dr n. med. Elżbieta Sztamska, kierownik oddziału neurologicznego i oddziału udarowego.

Jakie miały objawy?

– Były to między innymi nudności, wymioty, zawroty i bóle głowy – wylicza doktor Sztamska.

Upały są niebezpieczne także dla dzieci, które nie mają, jak zdrowi dorośli, tak sprawnych mechanizmów obronnych, które mogłyby zminimalizować np. ryzyko odwodnienia. Wysoka temperatura nie sprzyja również pracy fizycznej na zewnątrz. Jednak tak naprawdę upał wpływa na każdego z nas, bez względu na wiek.

Gdy zapali się „czerwona lampka”

Przegrzanie organizmu może doprowadzić do udaru cieplnego, co jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia.

Co powinno niepokoić?

– Objawy mogą być różne – wzmoczone pragnienie, osłabienie, zawroty głowy, przyspieszony oddech, duszności, gorączka, nudności – wymienia lekarka.

Na czym polega pierwsza pomoc w przypadku udaru cieplnego?

– To podanie chłodnych napojów, zrobienie chłodnych okładów, a jeśli zażyliśmy kąpiei słonecznych – szybkie zejście ze słońca – radzi lekarka.



Kiedy powinniśmy wezwać lekarza?

– Gdy objawy przegrzania zamiast ustępować – nasilają się, czyli np. następuje wyraźny wzrost ciśnienia, tętno jest rozchwiane lub dochodzi do omdlenia – wyjaśnia.

Kawa, lody i inne na cenzurowanym

Podczas upału wiele osób traci apetyt. Regularne i lekkie posiłki to jednak konieczność. Zapewnią organizmowi zastrzyk energii. Co warto wykluczyć z menu, żeby go nie obciążać?

– Nie są wskazane posiłki ciężkostrawne, na przykład smażone mięso, a także ostre potrawy. Powinniśmy zastąpić je chłodnikami oraz jak największą ilością owoców i warzyw, takich jak arbuzy i ogórki, które mają w sobie dużo wody. Ponadto wyrównują ubytki elektrolitów – wyjaśnia dr Sztamska.

Latem często palaszujemy kielbaski czy karkówkę z grilla. Jednak w czasie upałów nie jest to najlepszy pomysł na posiłek. Białko zwierzęce, zwłaszcza w połączeniu z tłuszczem, jest trudne do przyswojenia i wymaga dużych nakładów energii. Warto zmienić sposób przyrządzania mięsa, wybierając gotowanie lub duszenie. Znakomicie sprawdzi się lekka sałatka z kurczakiem.

Lody to jedna z największych letnich przyjemności, a zarazem najpopularniejszy sposób na schłodzenie organizmu. Niestety, przynosi on krótkotrwały

rezultat. Ze względu na wysoką kaloryczność lodów, ich strawienie wymaga nakładów energii i powoduje wzrost temperatury ciała. Nie są zalecane również bardzo zimne napoje, szczególnie te gazowane. Nie tylko podnoszą ciśnienie, ale też nie nawadniają organizmu i nie gaszą pragnienia. Sięgając po kawę też nie nawodnimy organizmu. Kofeina podnosząc ciśnienie, działa moczopędnie, wypłukuje z organizmu magnez i potas, i zaburza gospodarkę wodno-elektrolitową. Podobnie działa zawarta w czarnej herbacie teina.

– Najlepiej pić wodę, minimum 2 litry dziennie, na przykład z dodatkiem cytryny i mięty. Na okres upałów polecane są też zielone i owocowe herbaty. Powinniśmy natomiast całkowicie wyeliminować wtedy alkohol – zaleca lekarka.

Pozwoli nam to uniknąć odwodnienia. Dochodzi do niego, gdy organizm traci więcej płynów, niż pobiera – wraz z nimi uciekają też elektrolity, czyli składniki, które są niezbędne do przebiegu większości funkcji życiowych. Nie warto czekać, aż będzie nam się chciało pić – pragnienie jest już syndromem odwodnienia.

Schowaj się w domu

Udar cieplny może być powodowany również wysiłkiem fizycznym w nasłonecznionym miejscu.

– Aktywność fizyczna sprawa, że szybciej się męczymy,

bardziej się pocimy i tracimy tym samym więcej płynów – wyjaśnia doktor Sztamska.

W jakich godzinach zatem najlepiej wychodzić z domu podczas upałów?

– Do godziny 11.00, a po południu – nie wcześniej niż o 16.00. Między tymi godzinami ryzyko przegrzania jest największe – dodaje.

A co z gorącymi kąpielami? Można ich zażywać podczas upałów?

– Nie, gdyż nasze organizmy w czasie upałów są już wystarczająco rozgrzane. Gorące kąpiele sprawią, że rozgrzewamy je jeszcze bardziej – ostrzega lekarka.

Ostrożnie z „klimą”

Z klimatyzacją w pracy lub podczas jazdy samochodem nie należy przesadzać. Duża różnica temperatur na zewnątrz i wewnątrz pomieszczenia jest również szkodliwa. Żeby ochłodzić się w szybkim tempie, wystarczy przyłożyć mokry okład na nadgarstki. Tak samo zadziała polewanie ich zimnym strumieniem wody z kranu. W upalne dni warto nosić ze sobą spray chłodzący do stóp lub wody termalnej, którą spryskamy twarz i ciało. Natomiast wieczorem warto zadbać o nogi i stopy. Leżenie z uniesionymi nogami zlikwiduje uczucie ciężkości. Z kolei moczenie stóp w wodzie z dodatkiem kilku kropel olejku lawendowego to sprawdzony sposób na relaks.

Elżbieta Tomes

Na plaży rządzi ratownik!

W upalne dni na niedużym kąpielisku w Lewitynie wypoczywa około 200 osób. Nad ich bezpieczeństwem w godz. 11.00–19.00 czuwa dwóch ratowników. Siedzą na posterunku, nawet jeśli wakacyjną sielankę przerywa zakwit sinic, a na wietrze łopocze czerwona flaga. O tym, czy pabianiczanie są zdyscyplinowanymi plażowiczami, rozmawiamy z ratownikiem MOSiR–u

Czy każdy wypoczywający w Lewitynie wie, co oznacza czerwona flaga?

– Dużo ludzi nadal często pyta, dlaczego ją wywieszamy. Mimo, że co roku, o tej samej porze w wodzie pojawiają się sinice, ludzie są zdziwieni. Zdarzało się, że obcokrajowcy wchodzili do wody, bo nie wiedzieli, co oznacza czerwona flaga. Zrozumieli, że jest zakaz przez bakterię, ale nie wiedzieli, co to jest sanepid, bo u nich czegoś takiego nie ma i kąpią się, gdzie chcą.

Czy pabianiczanie respektują zasady obowiązujące na kąpielisku?

– Niestety, są pod tym względem niedoinformowani. Rok w rok jest to samo. Nie znają nawet podstaw regulaminu, mimo że duża tablica z jego najważniejszymi punktami stoi tuż obok. A przecież to dla ich bezpieczeństwa. Dlaczego ludzie się topią? Wynika to przede wszystkim z lekceważenia przepisów i brawury.

Wielu mieszkańców uważa, że na tak małym kąpielisku nie może stać się nic złego.

– To jest błąd. Jak mówi pewne powiedzenie, utopić się można nawet w szklance wody.



Jakie „grzeszki” najczęściej mają na sumieniu kąpiący się w tym zbiorniku?

– Wypływają nagminnie na materacach i w dmuchanych kółkach poza dozwoloną strefę. Przy żółtych bojach jest głębokość 2–2,5 metra. Pośrodku około 1,70–1,80 cm. Ludzie nie rozumieją, że to dmuchaniec

pływa, a nie dziecko. Jeżeli ono spadnie lub wysunie się z kółka, pójdzie na dno. Woda w stawie Lewityna nie jest zbyt czysta i już na głębokości 10 cm trudno cokolwiek dostrzec. Dwukrotnie zdarzyło mi się w tym sezonie zagrozić nieposłusznym plażowiczom, że pod moją obecność nie wejdą na

kąpielisko. Po godzinie przyszli i przeprosili.

Zdarzył się ktoś pijany na kąpielisku?

– Na mojej zmianie nie było tak źle. Bywa jednak, że plażowicze popijają tutaj piwo, choć zabrania tego regulamin. Policję wzywamy w ostateczności. Nie chcemy się z nikim „szarpać”.

W regulaminie jasno jest napisane, że na teren kąpieliska nie można wchodzić ze zwierzętami. Ten zapis też nie jest respektowany.

– Właściciele psów są święcie przekonani, że ich pies nie gryzie. Była taka sytuacja, gdy musiałem gwałtownie ruszyć w kierunku wody. Obok siedział młody pies. Wystraszył się i ugryzł mnie w rękę. To jest dowód na to, jak właściciele „znają” swoje pupile.

Niektórzy rodzice uważają, że ratownicy są od pilnowania dzieci. Zamiast obserwować swoje pociechy w wodzie, zajmują się czymś innym. Co Pan o tym sądzi?

– Wiele razy słyszałem: „pan ratownik cię popilnuje, a ja skoczę po frytki”. Ratownik to nie niańka. Od pilnowania dzieci są rodzice. My jesteśmy po to, by ratować życie. Przez lata pracy zaobserwowałem, że najlepszymi opiekunkami nad wodą są babcie. Pilnują, żeby dzieci nie

wchodziły zbyt głęboko do wody. Na drugim miejscu są tatusiowie, którzy idą do wody razem z dziećmi. Najgorzej spisują się, niestety, matki. Zamiast obserwować kąpiące się dziecko, grzebią w telefonach albo popijają piwo, rozmawiając z koleżankami.

Często można spotkać młodzież, która bez troski kąpie się tuż przy moście. Reagujecie na te wybryki?

– Odpowiadamy za to, co dzieje się na kąpielisku. Jeśli coś stanie się poza nim, wtedy musimy wycofać ludzi z wody, żeby byli bezpieczni i dopiero możemy zareagować gdzie indziej.

Dzieciaki często udają w zabawie, że się topią. Jak odróżnić takie wygłupy od prawdziwego tonięcia?

– My, ratownicy, po prostu to czujemy. Wskazują na to pewne odruchy. Podczas topienia się człowiek nie krzyczy, bo nie pozwala mu na to panika. Dlatego mówi się, że woda to cichy zabójca.

Co poradziłby Pan korzystającym z naszego kąpieliska?

– Żeby czytali regulaminy i stosowali się do nich ze względu na swoje bezpieczeństwo, ale w dobie internetu wszyscy czytają nie to, co powinni.

rozmawiała
Elżbieta Tomes

Krew się nie poląła. To była

Oryginalne przepisy na potrawy krążą po domach od pokoleń. Ich tajemnice strzegą kobiety z Kół Gospodyń Wiejskich. Wyciągnęły je na światło dzienne przy okazji kulinarnej „bitwy na smaki”, podczas pikniku w Dłutowie. Można było podpatrzeć, można było się zainspirować



KGW Mogilno Małe

Bitwę wygrały gospodynie z KGW Mogilno Małe (gm. Dobroń), które zaszerwowały „pierogi inaczej”. Drugie miejsce zdobył „kociołek do syta”, przyrządzony przez gospodynię z KGW Róża (gm. Dobroń). Pierogi z mięsem KGW „Tradycja” z Piątkowiska (gm. Pabianice) zdobyły trzecie miejsce.

O przepisach, pomysłach kulinarnych i pasji do działania *Życie Pabianic* rozmawiało z laureatkami konkursu.

KGW Mogilno Małe

Zwycięskie „pierogi inaczej” zachwyciły jurorów nadzieniem z suszonych śliwek i moreli. Całość była okraszona miodem i orzechami. Za pierwsze miejsce na konto koła wpłynęła nagroda w wysokości 2.000 zł. Skąd taki pomysł na danie?

– Kobiety mają różne pomysły, czasami trafione, czasami nie – mówi z uśmiechem Krystyna Sałaciak, członkini KGW Mogilno Małe. – Ale metodą prób i błędów zawsze do czegoś się dochodzi. Tym razem spróbowałyśmy innego przepisu, bo kto powiedział, że zawsze na wigilię muszą być pierogi z kapustą albo kapusta z grochem?

Ich pierogi są wyjątkowe i podbijają serca i żołądki smakoszy. Farsz to suszone śliwki i morele.

– I co tu potrzeba więcej – pyta gospodynię. – Przy cieście też nie ma żadnych kombinacji. Po prostu mąka, woda i sól. Wyrabiamy lekkie, miękkie ciasto. Farsz każda kobitka robi po swojemu. Niektóre

tak na spróbowanie. Na kolejnej wigilii wszyscy już na nie czekali. Robiliśmy ich coraz więcej, częstowaliśmy mieszkańców przy okazji różnych uroczystości. Zawsze szybko znikają z talerzy, bardzo wszystkim smakowały.

Nie zabraknie ich również na stołach planowanej na listopad imprezy jubileuszowej z okazji 95 lat działalności koła. To już „kawał” historii i tradycji lokalnej.

– W okresie wojennym ta działalność była zawieszona, zmieniał się też charakter koła na przestrzeni lat – dodaje pani Anna. – Dawniej panie zapisywały się do koła, bo były na przykład kurczaki do wzięcia. Były szkolenia z robienia przetworów czy pasteryzowania mięsa. W tamtych czasach nie było lodówek. Teraz gospodynie takich problemów nie doświadczają.

Obecnie KGW Mogilno Małe liczy 39 członków. W składzie mają 38 pań i jednego pana.

– Wiele z nich jest spoza naszej miejscowości – dodaje pani Anna. – To młode aktywne osoby, jak chcą działać, to zapraszamy. 4 nasze najstarsze członkinie mają już powyżej 90 lat.

A jest co robić. – W sezonie mamy bardzo dużo imprez, nawet co weekend – opowiada przewodnicząca. – Są zabawy z okazji Dnia Dziecka, pikniki rodzinne, robimy wieniec dożynkowy i palmy przed Wielkanocą, które zdoby-

głównie skrzyżowanie w Dobroniu. To wszystko wymaga czasu i poświęcenia.

– Tak, najważniejsze w tym wszystkim jest to, żeby chciało nam się chcieć – mówi pani Krystyna Sałaciak. – Nam się chce. Daje nam to też zastrzyk energii i satysfakcję. Współpracujemy ze szkołami i przedmiotami. Nasze działania integrują też lokalne środowisko. Spotykamy się, rozmawiamy ze sobą, a nie tylko mijamy się na ulicach.

Na wsiach przybywa mieszkańców „napływowych”. Przeprowadzają się, uciekając od miejskiego zgiełku i coraz mocniej angażują w sprawy lokalnych społeczności.

– Też mamy takie panie u siebie – dodają gospodynie. – Przychodzą, biorą udział w równych przedsięwzięciach. Działamy dla ludzi, organizujemy warsztaty, zajęcia czy wycieczki dla wszystkich mieszkańców. Idea koła nigdy nie umrze. Młode kobiety zastępują te, które odchodzą.

KGW Róża

Gospodynie z tego koła zaszerwowały podczas kulinarnego starcia w Dłutowie „kociołek do syta”. To danie sezonowe, bogate w składniki. Są w nim warzywa i mięso.

– My podaliśmy kociołek z wieprzowiną uformowaną w kuleczki, jak na klopsy – dodaje Bożena Grabarz, przewodnicząca koła. – Były też pieczarki, papryka w różnych kolorach, ogórek konserwowy, żółta fasolka szparagowa, cebula, keczup, musztarda, koncentrat pomidorowy. Odrobina mąki. To

– Po raz pierwszy podaliśmy je na kolacji wigilijnej naszego koła – dodaje przewodnicząca. – Nie było ich wtedy dużo, tylko



KGW Róża



KGW Róża

„bitwa na smaki”

nic nadzwyczajnego. Po prostu sezonowe warzywa. Co gospodyni ma w ogródku, to wrzuca.

Każda pani jednak inaczej przygotowuje.

– Bo sekretem takiego dania jest serce gospodyni – dodaje Aneta Dychto, członkini koła.

Sporo zależy też od przygotowywanych ilości. Inaczej gotuje się dla rodziny, inaczej dla 30–40 osób.

To drugi występ pań z KGW Róża w bitwie regionów. – W tamtym roku przygotowaliśmy na konkurs zupę chrzanową – mówi pani Aneta. – To nasza regionalna, lokalna

– Od trzech lat tych inicjatyw jest coraz więcej, ale udaje się też wszystko spinać. Staramy się też ściągnąć do nas i angażować młodych ludzi. Czas zmienić stereotypy o kołach, których członkinie to same starsze panie chodzące na różaniec raz w tygodniu.

Koła to centra życia na wsiach. Miejsca spotkań i integracji lokalnych społeczności.

– Czasami organizujemy imprezy, piknik, jubileusz, festyny dla rodzin. Często promujemy naszą miejscowość na różnych wyjazdach i konkursach – dodaje pani Aneta.



potrawa, bez której nie ma Wielkanocy. Podajemy ją na wędzonce. Chrzan jest tarty, a nie gotowy ze słoiczka. Wtedy też zajęliśmy drugie miejsce.

W konkursie ważne w punktowane było również podanie potrawy.

– My zaszerwowałyśmy nasze danie na drewnianych deskach w kamionkowych kociołkach – dodaje gospodyni. – Z boku był pieczony chlebek z ziołami. Wszystko zostało podane z pomysłem i elegancko. Kucharz, który był w jury, bardzo nas pochwalił za nowoczesność. Do wygranej zabrakło nam tylko 4 punktów.

Dlaczego taki wybór? – To smaczne danie, które wszystkie bardzo lubimy – zapewniają gospodynie. KGW Róża zostało założone w 1935 roku. Obecnie aktywnie urzęduje w nim 30 pań. – Dawniej było nas znacznie więcej, ale wsie się wyludniały, sporo się zmienia – dodaje przewodnicząca. – My bardzo aktywnie działamy od 2019 roku. Wtedy też zaczęłyśmy spotykać się w sali ochotniczej straży. Organizujemy zabawy karnawałowe i sylwestrowe, są wesela. Wszystkie pieniądze przeznaczaliśmy na rozbudowę i modernizację tego miejsca.

– Mamy piękny, duży lokal i prężnie działamy dla mieszkańców – mówi pani Aneta Dychto.



KGW Piątkowisko

Działalność kół to też część rodzinnych tradycji.

– Pamiętamy babcię i mamę, które się w nich udzielały – dodaje pani Aneta. – Nie sposób, żebyśmy my po latach nie dołączyły.

KGW „Tradycja” z Piątkowisku

Tysiąc złotych i trzecie miejsce w konkursie to sukces pierogów z mięsem, podanych przez gospodynię z Piątkowiska.

– To jest potrawa regionalna, typowo łódzka. Danie łódzkich Żydów – mówi Anna Marciniak, przewodnicząca koła. – Chociaż już teraz rozpowszechniana na całą Polskę. Oni pierogi nadziewali baraniną, a łódzcy robotnicy tańszą wieprzowiną. My zrobiliśmy jak dla robotników, wersję z wieprzowiną. O baraninę nie jest tak łatwo i ma specyficzny smak.

Są też wspólne wyjazdy do kina, teatru. – Mamy nawet co poniedziałek zajęcia dla mieszkańców na zdrowy kręgosłup – dodają gospodynie. – Każdy może przyjść. Jest opłacona instruktor. Nie trzeba dojeżdżać do miasta.



KGW Mogilno Małe

Sekret tych pierogów to ciasto.

– Wyrabiane z kilograma mąki i prawie litra wrzącego mleka – zdradza pani Anna. – Mąkę zalewamy gorącym mlekiem i wyrabiamy.

Tak przygotowane ciasto jest bardzo delikatne, miękkie, dobrze się wyrabia i wałkuje.

– Nie przykleja się do wałka ani stołu, ale trzeba je dobrze wyrabiać, w razie czego podsy-pać mąką, jak jest za rzadkie – dodaje przewodnicząca. – Dopóki po przekrojeniu nie będzie w cieście dziurek, należy dalej ugniatć. Trwa to czasami pół godziny albo dłużej. Ale to jest klucz do sukcesu. Słabo wyrobione ciasto klei się i rwie.

Skąd taki przepis? – To receptura mojej mamy, w rodzinie obecna od pokoleń – dodaje przewodnicząca. – Ludzie się zachwycają, skąd takie miękkie pierogi. Farsz jest prosty do zrobienia. To mięso wieprzowe ugotowane z cebulą i słoniną. Wszystko potem jest kręcone i przyprawiane do smaku. Jak mięso jest za suche, podlewamy je wywarem.

Z kilograma mąki i litra mleka wychodzi około 100 pierogów. – Jak trzeba włożyć tyle pracy w to ugniatanie, nie ma co się bawić w mniejsze ilości – dodaje z uśmiechem Daniela Madaj, członkini koła. – Trzeba jednak uważać, żeby się nie poparzyć. Jak nie ma robota do wyrabiania ciasta, trzeba mieszać na początku łyżką.

Gotują z pomysłem również dla mieszkańców.

– Zawsze częstujemy wszystkich przy okazji organizowanych uroczystości – dodaje przewodnicząca. – Na najbliższą przygotowujemy zalewając. To będzie spotkanie z panią Anią Cander, mieszkanką naszej gminy, która przeżyła pierwsze dni wojny i napaści hitlerowskiej w Piątkowisku. Pani Ania opowie, jak wyglądały przesiedlenia, jak się wtedy żyło. To będzie ciekawe historyczne

wydarzenie, na które wszystkich zapraszamy.

Koło z Piątkowiska działa już od 86 lat. Obecnie liczy 22 osoby i kilka honorowych członkin.

– Troszkę słabnie ta tradycja, ale robimy wszystko, żeby nasze spotkania trwały – mówi pani Ania. – Nie jest łatwo tak się angażować społecznie, dzieci, praca, coraz mniej czasu. Dawniej panie wspólnie piekły, gotowały, wymieniały się przepisami. Teraz taka wiedza nie ma już wartości. Jest internet, a w nim setki receptur.

Planów na przyszłość tą bliższą i dalszą jednak gospodyniom nie brakuje.

– Zbliżają się dożynki, więc już przygotowujemy materiały, żeby wykonać wieniec. Co roku organizujemy Dzień Kobiet, bal karnawałowy dla najmłodszych – wylicza przewodnicząca. – Planuję też zorganizować rajd rowerowy i wycieczkę do Łodzi. Wspólnie wyjeżdżamy do kina i teatru. I to nie jest tylko dla nas. Na wszystkie takie wyjazdy zapraszamy mieszkańców. Mamy też tradycję stołów wielkanocnych. Co roku spotykamy się przy tej okazji w innej wsi.

Ich specjalność to jednak kulinaria.

– Nawet jak spotykamy się raz w miesiącu w naszym gronie, to każda przynosi coś od siebie, żeby się pochwalić przepisem, dać spróbować – opowiada pani Ania. – Stoły uginają się wtedy od potraw, a my wymieniamy się pomysłami.

To sposób na integrację i budowanie lokalnych relacji.

– Ja jestem zadowolona z możliwości spotykania się z dziewczynami, z koleżankami – dodaje przewodnicząca. – Jesteśmy razem, wspólnie działamy. Bierzymy udział w konkursach kulinarnych i nie tylko. Dzięki temu się znamy, zapraszamy też na różne uroczystości, mamy wspólną wigilię. Jest rodzinnie.

My, pabianiczanie

EUGENIUSZ WYRWICKI as polskiego lotnictwa, bohater obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku

» Pierwszy samolot sklecił sam, ze złomu dwupłatowców rozbitych w 1918 roku. Przeleciał nim dwadzieścia metrów i roztrzaskał się o ziemię. Kilkanaście lat później major Eugeniusz Wyrwicki, syn pabianickiego szewca, był już pilotem wojskowym, szefem sztabu specjalnej brygady myśliwskiej, broniącej Warszawy przed niemieckimi nalotami.

Nie miał siedemnastu lat, gdy starszy brat zabrał go na akcję bojową. Bardzo niebezpieczną. Harcerze i uczniowie ośmioklasowej szkoły handlowej czaili się w bramach kamienic, oczyma wyobraźni rozbrajając pruskich żandarmerów. Obaj Wyrwiccy – Eugeniusz i Dobrosław, nosili harcerskie lilijki. Z bramy przy ulicy Długiej (Pułaskiego) wypatrywali pieszych patroli zaborców albo żołnierzy wracających z przepustki do koszar w „famulach” na Nowym Mieście. Był listopad 1918 roku, milkły armaty pierwszej wojny światowej. Broni nie mieli, oprócz jednego zardzewiałego pistoletu, metalowych lasek i paru kijów. Mimo to, gdy harcerski zwiad zameldował, że ulicą Cmentarną (Kiłńskiego) maszeruje oddział pruskiej piechoty, chłopcy rwali się do boju. Kolumna Niemców skręcała w Zamkową, zmierzając w stronę Łasku. „Takiej siły zaatakować nie mogliśmy” – wspominał 19-letni wówczas druh dru-

żynowy. „W ciemnościach nie orientowaliśmy się, jak liczebni są Niemcy, komendant zatrzymał więc pruski oddział i oświecił go latarką. Na czele stał oficer”. Komendant Eugeniusz Maciejewski rozkazał Prusakom złożyć broń. Mówił po niemiecku, tonem stanowczym. Jeszcze nie skończył, gdy oficer wyciągnął pistolet, mierząc do bezczelnego Polaka. Maciejewski niechybnie oberwałby w głowę, gdyby nie refleks druha Wyrwickiego.

Gienek podbił rękę oficera, a pocisk wystrzelony z pistoletu trafił w uliczny bruk. Spłoszeni harcerze rozbiegli się do bram. Niemcy pognali w stronę Łasku, porzucając pięć karabinów i ładownice. Językiem niemieckim dobrze władał też druh Dobrosław Wyrwicki, brat Gienka. To on zarekwirował pieniądze z pruskiej kasy biletowej na dworcu kolejowym. Harcerze przeszukali kolejowe biuro, mieszkanie i bagaże zawiadowcy stacji. Skonfiskowali małokalibrowy karabinek. Tym karabinkiem trzeba było bronić dworcowych składów z mąką, cukrem i węglem, gdy

ruszyli na nie szabrownicy, złodzieje i dzicze przysłane tu przez rodziców po węgiel do ogrzania domów.

Gienek uparł się zaciągnąć do Legionów, pod komendę Piłsudskiego. Razem z prawie setką pabianickich ochotników zgłosił się do służby frontowej. Strzelanie i walkę na bagnety ćwiczył ramię w ramię z Frankiem Gryzłem, Władkiem Godlewskim, Herkiem Świątlickim, Adasiem Denusem, Julkiem Prosnakiem, Jankiem Waligórskim. Po krótkim kursie, jako tako wyszkolony Wyrwicki zdążył się przyłączyć do drugiego powstania na Śląsku, a gdy bolszewickie armie parły na Warszawę, zagrażając młodej niepodległej Polsce, Gienek z Dobrosławem zaciągnęli się do oddziałów obrony. Brat był sanitariuszem, a Gienek walczył na przedmieściach stolicy. Ojczyzna się odwdzięczyła, dając swym młodym obrońcom przepustki na studia. Dobrosław Wyrwicki zapisał się na medycynę. Gienek wołał latać samolotami, ale ojciec był przeciwny. Szewc Jakub Wyrwicki ze Starego Miasta



Major Eugeniusz Wyrwicki

nie widział syna w elitarnej szkole pilotów. Matki Gienka nikt o zdanie nie pytał, lecz w skrytości ducha Weronika z Rydwińskich wołała mieć ciut narwanego syna gdzieś bliżej domu. Koniec końców Gienek został w piechocie. Popołudniami, gdy kończyły się ćwiczenia w jednostce, stukał w drzwi okolicznych chałup, wypytując o samoloty rozbite tu podczas światowej wojny. Chłopi, którym wszystko może się przydać, nieufnie wyciągali ze stodół sprychowe koła podwozia, kawałki kadłubów, stalowe linki. Gienek znalazł śmigło, ogon i prawie całe lewe skrzydło. Motor przytargał spod Radomia, a stery Bóg wie skąd. Składał z tego latającą maszynę. Według raportu zastępcy dowódcy jednostki wojskowej, pewnego dnia kadet Wyrwicki jakimś cudem poderwał składaka z ziemi, przeleciał ze dwadzieścia metrów i roztrzaskał się. Był trochę pokaleczony, lecz szaleńczo szczęśliwy. Pięć lat po wojnie ukończył podchorążówkę piechoty i zameldował się w Niż-

szej Szkole Pilotów w Bydgoszczy, gdzie pierwszy raz w życiu poleciał dalej niż dwadzieścia metrów. Instruktorzy dostrzegli, że podchorąży Wyrwicki to materiał na dobrego lotnika. Posłali go do Wyższej Szkoły Pilotów w Grudziądzu. Zajęcia trwały dwa lata. Były tak intensywne, że Gienek tylko raz zajął do matki i ojca. Drugi raz w mundurze podporucznika pilota. Jako pilot dyplomowany dostał skierowanie do lwowskiego 6. Pułku Lotniczego. Nie był to byle jaki pułk, bo najlepszy w kraju. Pilot Wyrwicki siadał za sterami najszybszych myśliwców. Ustatkował się, wziął ślub z panną Felicją, poznaną na bankiecie u starosty. Do ołtarza szedł wystrojony w galowy mundur porucznika sił powietrznych RP. Na skraju warszawskiej dzielnicy Okęcie państwo Wyrwiccy budowali dom z ogródkiem. Dorastała tam córeczka Zosia i synek Bogumił. Wieczorami ich tata pisał artykuły do „Przeglądu Lotniczego”.



Dziesięć lat po pierwszej wojnie światowej polscy piloci zostali gwiazdami „Gwiazdziej eskadry”. Taki tytuł nosił niemy film fabularny w reżyserii Leonarda Buczkowskiego. Opowiadał o amerykańskich lotnikach, którzy w 1921 roku ochotniczo walczyli w polskiej armii i bronili Warszawy, zrzucając bomby na szarżującą konnicę bolszewika Budionnego. Do scen walk powietrznych zaangażowano aż dwadzieście samolotów. Porucznik Wyrwicki latał francuskim dwupłatowcem, udając Jankesa. Gdy kręcono scenę na wysokości osmiuset metrów nad ziemią, maszyna Wyrwickiego zaczęła podwoziem o skrzydło samolotu porucznika Jana Bilskiego. Skrzydło oderwało się od kadłuba, samolot Bilskiego wpadł w korkociąg i runął na łękę. Zginął pilot i obserwator, podporucznik Feliks Szczęsny Lipiński. Obaj nie mieli spadochronów. Wyrwickiemu udało się wylądować, lecz rozbił dwupłatowca.

Wojskowa kariera pabianiczana mknęła z prędkością myśliwca: kurs w Wyższej Szkole Wojennej, awans do stopnia kapitana, dowodzenie eskadrą w stołecznym pułku lotniczym, służba w doborowej 113. eskadrze myśliwskiej. Wiosną 1939 roku pilot Wyrwicki przyszył do munduru dystynkcje majora. W maju dostał wezwanie do Sztabu Generalnego. Na odprawie usłyszał, że będzie pracował w grupie lotników i strategów, tworzących pierwszy w świecie system wczesnego ostrzegania o nalotach wroga. System miał wspierać obronę Warszawy, bo wybuch wojny z Niemcami wydawał się nieuchronny. Nie tracili czasu. Wkrótce specgrupa wymyśliła system szybkiego przesyłania wiadomości od naziemnych obserwatorów do pilotów myśliwców. Obserwatorami byli policjanci, patrolujący teren wokół stolicy. Gdy obserwator ujrzal nadlatujące

samoloty wroga, liczył maszynę, określał kierunek nalotu, po czym meldował o tym operatorom radiostacji na posterunku policji. Stamtąd meldunki wysyłano na polowe lotniska. To działało! Zanim piloci wrogich maszyn ujrzeli pierwsze dachy domów w Warszawie, lotnicy z polskiej specjalnej brygady pościgowej już siedzieli im na ogonach. System był nowatorski. Skorzystali z niego Brytyjczycy, gdy rok później rozpętała się bitwa o Anglię. Wyrwicki został szefem sztabu brygady pościgowej.

Atak Hitlera na Polskę zastał go w Warszawie. 1 września 1939 roku pięćdziesiąt pięć myśliwców brygady Wyrwickiego przepędziło znad stolicy prawie sto ciężkich bombowców wroga. Wszystkich nie dali rady. W tym dzień polscy piloci zestrzelili czterdzieści trzy hitlerowskie samoloty. Straty brygady były duże. 7 września na rozkaz naczelnego wodza szesnaście ocalałych maszyn odleciało na wschód – pod Lublin i na Wołyń. Major Eugeniusz Wyrwicki dostał zadanie specjalne – obserwowanie ruchów niemieckich wojsk. Jego raporty trafiły do naczelnego dowództwa obrony kraju. Gdy major wylądował na Polu Mokotowskim, czekał kolejny rozkaz: dostarczyć mapy sztabom armii „Poznań” i „Pomorze”. Tych map niecierpliwie wypatrywał generał Tadeusz Kutrzeba, dowódca sił walczących nad Bzurą. Aby myśliwiec PZL P.11, którym latał Wyrwicki, miał cień szansy przemknąć nad pozycjami Niemców, major kazał wyjąć z maszyny część amunicji i wylać połowę paliwa. 17 września, gdy Sowieci zaatakowali Polskę od wschodu, lotnicy ewakuowali się do Rumunii. Ale nie Wyrwicki, który do oblężonej stolicy latał z rozkazami naczelnego wodza. Major przemycił nad pozycjami Niemców, ostrzeliwany z karabinów i działek, lądując na gęsto zbombardowanym Polu Mokotowskim. Potem dzień

sach startowych stały bezbronne samoloty? Mając dość użerania się z nieporadnym dowództwem, Wyrwicki wrócił do Polaków. Został dowódcą klucza myśliwców w Bernay koło Amiens. Polacy latali tam uzbrojeni w cztery karabiny maszynowe francuskimi maszynami Bloch. W maju 1940 roku nad Francją pojawiły się bombowce z czarnymi krzyżami. Polacy uderzyli. Klucz myśliwców majora Wyrwickiego zatrzymał wroga na północy kraju. Walki toczyły się niemal codziennie. Wczesnym rankiem 7 czerwca jedenaście maszyn pilotowanych przez Polaków i Francuzów wystartowało z Bernay na patrol. Dochodziła godzina szósta trzydzięci, gdy nad Amiens piloci dostrzegli messerschmitty Me 109E. Nadleciało aż dwadzieścia sześć myśliwców. Zaprawieni w bojach Niemcy pojawili się nagle, od strony słońca, zaskakując Francuzów i Polaków. „Atakujemy!” – dał rozkaz major Wyrwicki. Wywiązała się zaciekła walka. Pierwszy oberwał Francuz. Zestrzelony samolot runął na przedmieścia Amiens. Rodacy pilota wpadli w popłoch. Po chwili wszyscy Francuzi uciekali na bezpieczne lotniska polowe. W boju zostali czterej Polacy. Major Eugeniusz

Wyrwicki zmarł w szpitalu w Rouen. Skonał także podporucznik Jerzy Poniatowski. Pochowano ich na cmentarzu wojennym w d'Auberive nad Marną. Mogiła pabianiczana nosi numer dwadzieścia osiemdziesiąt cztery, wypisany na białym krzyżu. Obaj polscy oficerowie zostali pośmiertnie odznaczeni orderem Virtuti Militari i francuskim krzyżem wojennym Croix du Guerre.

Syn bohatera pilota z Pabianic, Bogumił Wyrwicki, walczył w powstaniu warszawskim. Po klęsce na-



zwróceniu do siebie plecami. Rankiem wylądowali w polu koło Debreczyna. Uczynni Węgrzy dali im paliwo do samolotu, by mogli dolecieć do Rumunii. Po tej misji Wyrwicki i Iżycki przedostali się do Francji. Major poprzysiągł walczyć z Niemcami wszędzie tam, gdzie uderzą. Dotrzymał słowa. We Francji podjął się roli instruktora niedoświadczonych lotników. Uczył Francuzów wypatrywać wroga w chmurach, dopadać go niczym jastrzęb i posyłać do piekła. Objął dowództwo dywizjonu myśliwskiego. Francuzi ślimaczyli się. Choć pachniało wojną, do swych szybkich samolotów od tygodni nie dowieźli celowników i amunicji. Brakowało nawet paliwa. Jak polski major miał ich szkolić w walkach na niebie, skoro na pa-

Wyrwicki, podporucznik Jerzy Poniatowski, porucznik Hieronim Dudwał i podporucznik Jerzy Radomski zestrzelili dwa messerschmitty i uszkodzili trzy maszyny wroga. Atakowało ich po sześć niemieckich samolo-

rodowego zrywu hitlerowcy wywieźli go do Oświęcimia, skąd wycieczony Bogumił nie wrócił.

My, pabianiczanie
Roman Kubiak



Cmentarz wojenny w d'Auberive nad Marną



Szewc Jakub Wyrwicki z żoną Weroniką – rodzice Eugeniusza

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850.

STOLARZA meblowego. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

PRZYJMĘ glazurników i pomocników. Tel. 664 065 395.

TOMASZOWSKIE CENTRUM ZDROWIA SP. Z O.O. W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
w związku z utworzeniem Centrum Zdrowia Psychicznego poszukuje:
– lekarza specjalistę w dziedzinie psychiatrii lub lekarza w trakcie specjalizacji w dziedzinie psychiatrii
– psychoterapeutę lub osobę ubiegającą się o otrzymanie certyfikatu psychoterapeuty
– psychologa w tym: specjalistę w dziedzinie psychologii klinicznej lub psychologa w trakcie specjalizacji w dziedzinie psychologii klinicznej lub psychologa z udokumentowanym co najmniej dwuletnim doświadczeniem w pracy klinicznej
– osobę prowadzącą psychoterapię lub psychologa
– terapeutę środowiskowego
– asystenta zdrowienia.
Osoby zainteresowane podjęciem współpracy proszone są o kontakt pod numer telefonu 516 180 292 lub 500 610 226 oraz przesłanie CV na adres: kadry@tcz.com.pl z dopiskiem „CZP”

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji na stałe lub na wakacje, w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

PRASOWACZKĘ – zatrudnię. Tel. 693 362 341.

ZATRUDNIMY do prasowania z doświadczeniem. Zatrudnimy szwaczki. Pabianice. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ kasjera–sprzedawcę do żabki w Woli Zaradzyńskiej, ul. Hubala 53. Tel. 453 051 580.

PRZYJMĘ do dociepleń i wykończeń wnętrz. Tel. 503 149 878.

KOBIETĘ do sprzątania z praktyką zatrudnię na pół etatu. Tel. 729 670 945.

CHAŁUPNIKÓW do szycia koszulek, t-shirtów zatrudnię. Tel. 600 652 477.

ZLECĘ przeszycie – tkanina. Tel. 503 010 622.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

SZWACZKI,
również do przyuczenia.
Tel. 502 910 081.

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzyńskiej przyjmie dziewczynę do prac biurowych. Godz. pracy: poniedziałek–piątek 8.00–17.00, soboty – 8.00–14.00. Tel. 513 294 009.

ZATRUDNIĘ szwaczki, stała praca, miła atmosfera, dobre wynagrodzenie. Tel. 570 627 182.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 608 043 927.

ZATRUDNIĘ szwaczki do pracy w zakładzie oraz chałupniczki na terenie Pabianic. Tel. 603 716 909.

ZATRUDNIĘ szwaczki / dzianina. Pabianice. Tel. 789 283 786 .

DZIEWIARZE / dziewiarki, również do przyuczenia.
Tel. 502 910 081.

PRACA biurowa, branża ogólnobudowlana. Tel. 515 236 001.

PRACA w barze. Tel. 534 664 516. Umowa zlecenie lub o pracę, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku.

PRACOWNIKA gospodarczego w firmie produkcyjnej. Również z III grupą inwalidzką. Umowa o pracę. Tel. 667 967 316 (godz. 8.00–13.00).

ZATRUDNIMY szwaczki oraz chałupniczki do szycia bluzek. Tel. 511 353 600.

POMOC
na krojownię
i pomoc na szwalnię
zatrudnię.
Tel. 602 686 802.

OPERATORA/KĘ
zgrzewarki automatycznej do folii – zatrudnię.
Praca w Rydzynach.
Dojazd we własnym zakresie.
Możliwości przeszkolenia dla osób bez doświadczenia.
Praca zmianowa.
Min. wymagania:
dobry stan zdrowia,
obsługa komputera,
punktualność.
Tel. 503 077 287
lub 503 134 964,
CV na mail:
unibagsc@gmail.com

SZUKAM PRACY
SZWACZKA szuka stałej pracy z zarejestrowaniem. Tel. 608 313 730.



Miejski Zakład Komunikacyjny Sp. z o.o. w Pabianicach

ZOSTAŃ KIEROWCĄ AUTOBUSU W MZK PABIANICE

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie
- umowę o pracę
- podwyżki wynagrodzenia zgodnie z obowiązującym regulaminem awansu zawodowego kierowców
- bogaty pakiet socjalny
- miłą atmosferę w pracy

Oczekujemy:

- prawo jazdy kat. D + uprawnienia na przewóz osób
- dyspozycyjność

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:
kadry@mzkpabianice.pl
Więcej informacji pod nr tel.:
42 215-52-26 lub 42 215-51-95 w.16
Dołącz do naszego zespołu!



NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej



ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy gratis!



Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10

Dowóz - 10,00 zł

PIERZEMY:

- dywany i wykładziny
- tapicerkę meblową
- oraz samochodową

- koldry i poduszki
- koce
- narzuty flokati



WYNAJEM NAMIOTÓW IMPREZOWYCH O WYMIARACH 3x6, 4x8 i 6x12



KONTAKT
502 030 124

eprasa.pl 485da6b2ab

OGŁOSZENIA DROBNE

8.08.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

WYCINKA drzew.
Usługi rębakiem.
Koszenie traw.
Karczowanie działek.
Frezowanie pni.
Tel. 510 016 160.

RTV * AGD
*** KOMPUTERY**

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

MONTAŻ
anten, kamer, alarmów.
Tel. 604 772 221.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY,
magnetowidy, naprawa,
dojazd. Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

REMONTOWO
- BUDOWLANE

HYDRAULIK, elektryk. Tel. 601 616 243.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

MALOWANIE, tapetowanie solidnie. Tel. 505 385 425.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

ELEKTRYK
– elektroinstalacje.
Tel. +48 795 116 119.

FIRMA dekarska – montaż papy nawierzchniowej, obróbki blacharskie, naprawa rynien i kominów. Tel. 601 251 295.

REMONTY. Tel. 790 507 951.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY mieszkań. Tel. 516 752 350.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe! Gładź, panele, zabudowa G-K, płytki, tynki zewnętrzne i wewnętrzne, malowanie itp. Tel. 511-927-555.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT,
żwir, piasek,
czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

24 h
WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50

TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

SPRZEDAM Mini Car Linger Ixo. Tel. 669 035 426.

AUTO każde, kupię, stan obojętny. Do 7000 tys. zł. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut, 1,50 zł/kg. Tel. 609 758 570.

MERCEDES Sprinter (1997 r.) sprzedam. Tel. 604 373 975.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.

Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsbórn 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

PRZYZODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

USŁUGI

KOSZENIE kosą spal. Tel. 785 632 930.

CYFROWE telebeamy,
STUDIO projektory
FILMOWE multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY - MARKIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794 523.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

PRALNIA DYWANÓW L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

**Masaż
w Twoim domu.**

**Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górných, dolnych
– refleksologia**

514 575 809

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG

choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wypiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupić. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

SPRZEDAM dom, budynek
drewniany, 65 m kw., z działką 270
m. kw., w Pabianicach, 150 tys.
Tel. 502 775 209.

DOM dwurodzinny, piętrowy
w Pabianicach bezpośrednio
sprzedam. Tel. 600 98 60 52.

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul.
Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

DZIAŁKI
budowlane Pabianice
900–1000 m kw.
Tel. 601 246 937.

NOWY dom w stanie deweloperskim
na ul. Dereniowej sprzedam. Tel. 604
657 227.

MIESZKANIA

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

BUGAJ – dwupokojowe – do
wynajęcia. Tel. 600 829 180.

MIESZKANIE w kamienicy, 23 m
kw., po remoncie – do wynajęcia.
Tel. 728 956 001.

SPRZEDAM mieszkanie M–3, 45,80
m kw., na Piaskach po remoncie.
Tel. 509 497 852.

SPRZEDAM mieszkanie 3 pokojowe,
48 m kw., Piaski przy parku Wolności.
Tel. 501 225 447.

MIESZKANIE 50 m kw., kamienica
w centrum – do wynajęcia. Tel. 603
78 76 88.

M–4
na Bugaju, 3 p.,
sprzedam lub zamienię
na mniejsze
również na Bugaju.
Tel. 731 040 935.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię
komercyjną na biura, gabinety, sklep,
aptekę, salon, magazyn czy inne,
w Woli Zaradzińskiej przy ul. Hubala.
Pomieszczenia: parter 80 m kw.,
i 130 m kw., piętro 80 m kw., i 130 m
kw., osobna klatka schodowa. Teren
zamknięty, alarm, parking, dwie
bramy wjazdowe, media: gaz, woda,
nieczystości, energia. Tel. 601 230
116 lub 693 469 066 magazyny@
grala.com.pl

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298
665.

DREWNO kominkowe, brzoza, dąb,
buk, sosna opałowa. Transport
gratis. Tel. 602 65 95 92.

SPRZEDAM
hurtownię stali.
Tel. 606 993 560.

BIZNES

TANIE
płyty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

PAKOWANIE Magazyn Ciepła
12/14. Tel. 694 707 821.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509
652 800.

PRASOWACZKĘ na popołudnia
zatrudnię. Tel. 509 652 800.

KROJCZEGO z doświadczeniem
zatrudnię. Tel. 791–377–183.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E.
Tel. 608 436 630.

ZATRUDNIĘ spawaczy, ślusarzy,
monterów. Tel. 608 436 630.

SPRZEDAM mieszkanie M–3,
Piaski. Tel. 733 634 258.

ZATRUDNIĘ osobę ze
znajomością języka
angielskiego do kontaktu
z klientem, fakturowania
i przygotowywania przesyłek.
Tel. 509 811 606.

ZATRUDNIĘ
operatora wtryskarki.
Tel. 604 246 701.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę
do sklepu mięsnego
w Pabianicach
na ul. Moniuszki.
Tel. 500 108 821.

WYNAJMĘ lokal usługowy na
Starym Rynku. Tel. 601 29 26 00.

POTRZEBNA osoba do sprzątania
w zakładzie krawieckim. Niepełny
wymiar godzin. Godziny pracy do
ustalenia. Piaskowa 9 Pabianice.
Tel. 789 283 786.

SPRZEDAM działkę 3000 m kw.,
1/3 las z możliwością budowy,
woda na działce prąd obok. Jawor
53A gmina Żelów. Tel. 602 174
999.

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC**

marketing@zyciepabianic.pl

Wyciąg z ogłoszenia o przetargach

Prezydent Miasta Pabianic ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej wskazanych lokali mieszkalnych:

1. nr 4 położony w Pabianicach przy ul. Tadeusza Kościuszki 31A wraz ze sprzedażą 0,048 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 486/2 o pow. 1118 m² zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00000138/3. Lokal położony na II piętrze budynku, składa się z pokoju oraz aneksu kuchennego o łącznej powierzchni 20,74 m², w.c. do wspólnego użytku na terenie nieruchomości. Do lokalu przynależne jest pomieszczenie gospodarcze o powierzchni 5,60 m².
Cena wywoławcza – 68.000,00 zł. Wysokość wadium: 6.800,00 zł. Przetarg odbędzie się 14 września 2023 r. o godzinie 9⁰⁰ w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

2. nr 17 położony w Pabianicach przy ul. Ludwika Waryńskiego 6 wraz ze sprzedażą 0,029 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 228 o pow. 1276 m² zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00016397/1. Lokal położony na parterze budynku, składa się z pokoju, aneksu kuchennego oraz łazienki z w.c. o łącznej powierzchni 23,84 m². Do lokalu przynależne jest pomieszczenie gospodarcze o powierzchni 3,62 m².
Cena wywoławcza – 80.000,00 zł. Wysokość wadium: 8.000,00 zł. Przetarg odbędzie się 14 września 2023 r. o godzinie 9²⁰ w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej bip.um.pabianice.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami ul. Kościuszki 18, lokal nr 7 piętro II, pok. nr 4. tel. 42 225–46–03.

**Taniec
w chmurach**

DO WYNAJĘCIA

Terminy „od ręki”

Tel. 502 030 124

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

**42 214 78 73
608 870 384**

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

PROMOCJA SIERPNIOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

8 ZŁ*

**KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA**

Życie Pabianic

*CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

RYBY (19.02 – 20.03)
 Będziesz pomysłowy i odważny. Dzięki zdecydowanej postawie uda ci się wyjaśnić pewną trudną sprawę. Rozważ jeszcze raz wszystkie nowe propozycje, bo nadarzy się okazja, aby wreszcie zarobić trochę więcej.

ŻYCIE SPORTOWE

Trener kadry bił brawo

W sobotę piłkarki PTC rozegrały sparingowy dwumecz. Na boisku w Konstantynowie najpierw zremisowały 0:0 ze Sportisem Bydgoszcz (Centralna Liga Juniorek do lat 18), później uległy 0:1 (0:0) wrocławskiej Ślęzie. W tym drugim meczu panie grały 2 x 30 minut.

– Jedyną bramkę straciliśmy w 45. minucie po nieporozumieniu Joanny Błaszczyk z bramkarką Ewą Janas – mówi Wiesław Siębor, szkoleniowiec PTC. – Oba mecze były niezwykle wyrównane. Przy odrobinie szczęścia nasze testowane zawodniczki mogły wpisać się na listę strzelczyń.

Mecze PTC obserwował z trybun trener reprezentacji Polski do lat 17, Marcin Kasprowicz. I był pod wrażeniem gry „Perelek”, które dzielnie walczyły z mocniejszymi rywalkami.



Trener PTC Wiesław Siębor w nadchodzącym sezonie liczy na Klaudję Rosiak (przy piłce), Karolinę Karpińską i Joannę Błaszczyk (w głębi)

W naszym zespole brakowało wielu zawodniczek: bramkarek Danuty Paturaj (złamany palec) i Joanny Sadowskiej (testy w innym klubie) oraz zawodniczek

z pola: Eweliny Kociołek, Kingi Kurek (sprawy osobiste), Darii Groberek (problemy zdrowotne), nowej Pauliny Rosy (wyjazd), Klaudii Bąbel i Dagmary Suskie-

wicz (wyjazd na turniej beach soccera). Treningi przerwały Julia Szymczak oraz Martyna Dylewska.

Jednocześnie klub poinformował o pozyskaniu kilku nowych zawodniczek: grającej na środku pomocy Izabeli Toczek (Zawisza Rzgów), stoperki Patrycji Lipińskiej, grającej w obronie Mai Walczak oraz skrzydłowej Oliwii Gały (wszystkie UKS SMS Łódź).

– W niedzielę o godz. 16.00 na stadionie MOSiR przy „Grota” Roweckiego próba generalna przed ligą: mecz z MKS Myszków – informuje Siębor.

PTC: testowana – testowana, Błaszczyk, Walczak, Karpińska – Rosiak, Toczek, Oweczarz, testowana, Stempel – testowana. Na zmiany: Janas – testowana, Brandt, testowana, Wójcik, Pałuszewska, Jachnik. (grz)

Włókniarz – Zawisza Rzgów 3:2 (1:0)

Dwa gole Szafoniego

– Śmiałyśmy się, że Zawisza ostatnio nam „leży” i nie ma takiej siły, która by pozwoliła rzgowianom wygrać – mówi Artur Dziuba, trener Włókniarza. – I coś w tym jest, bo zwyciężyliśmy w kolejnym meczu. Było widać, że chłopaki mają więcej świeżości niż w śródomowym meczu z rezerwami Warty Sieradz.

Łatwo nie było – choć „zieloni” prowadzili 1:0 po strzale Szymona Szafoniego, to Zawisza wyszedł na prowadzenie. Jedną z bramek dla rywali strzelił „odnaleziony” w Rzgowie Brazylijczyk, Ronaldo Jesus. Brazylijczyk w Pabianicach za długo nie pograł, bo doznał urazu po męskim wejściu Bartosza Bronki. W ataku Zawiszy straszy też były snajper Iskry Dobroń, Adrian Marcioch. Na 2:2 wyrównał Szafoni, a zwycięską bramkę dla Włókniarza zdobył Patryk Olszewski.

– We wtorek zagramy w Róży z LKS, a później mecz Pucharu Polski. Chcielibyśmy go rozegrać w czwartek lub piątek – dodaje Dziuba.

Włókniarz: Marciniak (Płacek) – testowany, Mazur, Czerwiński, Jarych (Piotrowski) – Kowalski (Uznański), Kaczorowski (Becht), Bronka, Szafoni, Olszewski – Przyk (testowany).

W środę „zieloni” na własnym boisku ulegli zwycięzcy sieradzkiej „okręgówki”, Warcie II Sieradz 3:4 (1:2). W naszych szeregach błysnął testowany lewoskrzydłowy, który zapewnił nam prowadzenie, a później strzelił bramkę na 3:2. Jego trafienia przedzielił golem Rafał Kuchciak.

– Niestety, popełniliśmy w defensywie więcej błędów niż podczas całej rundy wiosennej – uważa trener Włókniarza. – W pierwszej połowie straciliśmy dwie bramki w dwie minuty,



Szymon Szafoni wyrasta na czołowego strzelcę Włókniarza

w drugiej przeciwnicy zaskoczyli nas w końcówce, także zdobywając gole w ciągu 120 sekund.

Włókniarz wcale nie musiał przegrywać tego sparingu, wystarczyło tylko i aż wykorzystać jedną z licznych okazji podbramkowych.

– Cóż, raziliśmy nieskutecznością. Zapewne wpływ na to miały „ciężkie nogi” zawodników. Jeżeli taki heros, jak Patryk Olszewski narzekał na to, że nogi go nie noszą, to faktycznie piłkarze czuli ciężkie treningi

– mówi trener. – Wynik jest sprawą drugorzędną, naszą pracę rozliczy liga. Ważne, by zdobyć trzy punkty w pierwszym meczu w Rosanowie.

Włókniarz (I połowa): Jędrzejczyk – testowany, Czerwiński, Mazur, Piotrowski – Olszewski, Żaboliński, Becht, Szafoni, Kowalski – testowany.

Włókniarz (II połowa): Marciniak – testowany, Mazur, Oberle, Kuchciak – Olszewski, Kaczorowski, Bronka, Sobytkowski, Uznański – Przyk.

BIEGI NA ORIENTACJĘ

W zawodach Limanowa Cup swoje kategorie wiekowe wygrali biegacze Azymutu: Maria Pabich i Tomasz Tkaczuk. Z kolei przez cztery dni w zawodach Sudety Cup z trasą zmagalo się ponad 20 pabianickich orientalistów. Na podium imprezę zakończyli: Maria Pabich (złoto K35), Marta Pabich (srebro K21) oraz Adam Wiśniewski (brąz M14). (grz)

KOLARSTWO

Sekcja PTC DSV Alpina doczekała się pierwszego reprezentanta Polski! Kacper Chudy otrzymał powołanie do kadry narodowej juniorów młodszych na wyścig Internationale Alpe Adria Tour, który startuje w sobotę.

W Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w kolarstwie torowym dobrze spisali się kolarze PTC DSV Alpina. Najbliższe podium w konkurencji madison byli Kacper Chudy i Jakub Maciejewski, którzy finiszowali na 5. miejscu. Kacper był „oczko” niżej w konkurencji omnium, gdzie zaliczył krakę, kolarskie szlify, a na metę dojechał z pękniętą ramą. W wyścigu na 2 kilometry Chudy zajął 9. miejsce. Na 10. pozycji PTC przyjechało w sprincie drużynowym (Chudy, Maciejewski, Franciszek Korczyński), zaś w konkurencji keirin ambitnie walczył, lecz nie awansował do finału Maciejewski, który zakończył zmagania na 19. miejscu. (grz)

SPORTY MOTOROWE

Ze sporymi sukcesami w barwach PTC ściga się rodzinny (ojciec i syn) duet Jarosław Kalata – Kamil Kalata. Tata Jarek był najlepszy w kategorii moto 2 podczas Grand Prix Polski na 1/4 mili na lotnisku w Pile, z kolei syn Kamil wygrał z rekordem życiowym kategorię moto 1. W zawodach King of Poland Kamil Kalata zajął 2. miejsce, startując na motocyklu honda w klasie moto 1 (pojemność silnika do 650 cm sześciennych). (grz)

Sokół Lutomiersk – PTC 3:1 (0:0)

Kończyli mecz w... ósemkę

Nie będzie pojedynku w kolejnej rundzie Pucharu Polski pomiędzy PTC a GKS-em Ksawerów. „Fioletowi” potknęli się już na pierwszej pucharowej przeszkodzie, jaką była 11. drużyna minionego sezonu A Klasy, Sokół Lutomiersk.

W pierwszej połowie w Lutomiersku było bez goli. Największą ochotę na trafienie dla PTC miał Patryk Wujak, który trzykrotnie próbował zaskoczyć bramkarza Sokola. Jeden z tych strzałów (głową) zatrzymał się na poprzeczce. W drugiej części na boisku działy się cuda. Piłkarze PTC stracili trzy gole oraz...

trzech piłkarzy, którzy wylecieli z boiska z czerwonymi kartkami.

– Paradoksalnie w ósemkę graliśmy lepiej niż w komplecie – mówi Zdzisław Leszczyński, szkoleniowiec PTC.

Pierwszy gol dla gospodarzy padł w 55. minucie z rzutu wolnego. Przy stanie 2:0 sędzia zaczął szastać kartkami. Najpierw z boiska wyleciał Dawid Rula, który wdał się w dyskusję z arbitrem. Kolejne czerwone kartki otrzymali Patryk Wujak (przepychanka z rywalem) oraz Oskar Szumigaj.

– Arbitr skrzywdził Oskara, bo stwierdził, że coś mu powiedział.

Iskra Dobroń – Olimpia Karsznice 4:3 (3:2)

Łowca Jurkowski



Wiosną Radosław Jurkowski (w niebieskim stroju) strzelił gola Iskry Dobroń. Teraz strzela bramki dla Iskry

W sparingu z Orłem Piątkowisko szkoleniowiec Iskry miał do dyspozycji ledwie jedenastu piłkarzy, teraz miał możliwość sprawdzenia 13 zawodników, w tym trzech nowych: Radosława Jurkowskiego (GKS Ksawerów), byłego pomocnika Włókniarza, Oskara Nazarczyka (ostatnio Termu Uniejów) i młodzieżowca Kacpra Kalasa (Zawisza Rzgów).

Dwaj pierwsi zakończyli mecz z golami – Jurkowski trafił dwa razy, Nazarczyk raz. Czwartą bramkę dla Iskry (a pierwszą w sparingu) zdobył Jakub Pilarz.

Kamień z serca spadł chyba Jurkowskiemu, który w poprzednim meczu z Orłem Piątkowisko wyraźnie polował na gola, lecz

bezsukcesnie ostrzeliwał bramkę rywala. Tym razem miał lepiej ustawiony celownik i skończyło się na dwóch trafieniach. Szkoleniowiec zapowiada, że to nie koniec wzmocnień Iskry.

– Jesteśmy w kontakcie z dwoma, trzema zawodnikami, którzy powinni do nas przyjść przed rundą jesienią – mówi Michał Adamkiewicz, trener Iskry. – Będą też piłkarze, którzy jeszcze urlopują. We wtorek gramy kontrolny mecz z Jagiellonią Tuszyn.

Iskra: Kowalczyk – Dawid Kacprzyk, Klimek, M. Kacprzyk, Pawlak – Stachowski, Pilarz, Nazarczyk, Jurkowski, Brandszteter – Łucki. Na zmiany: Pijarowski i Kalas. (grz)

AKS SMS III Łódź – Włókniarz II Pabianice 2:3 (1:1)

Młodzi dali impuls

Teraz można się przekonać, jak dobrą pracę z chłopakami z rocznika 2007 wykonali we Włókniarzu Jacek Włodarczewski i Michał Kukulski. W ostatnim meczu ubiegłego sezonu ligi okręgowej w zespole debiutowali Wiktor Płacek, Kacper Becht, Filip Łuczyński i Filip Uznański, a teraz szkoleniowiec rezerwy sięgnął po kolejnych graczy, by rywalizować w Pucharze Polski.

– Młodzi nie pękli na robocie – mówi wprost Grzegorz Gorący, trener Włókniarza II. – Ba, dali impuls starszym zawodnikom, by powalczyli o korzystny wynik.

Kto debiutował? W pierwszym składzie wyszli Paweł Rubiak (grał już w sparingach pierwszego zespołu) oraz Klaudiusz Gumienny.

– Paweł trzymał w ryzach środek pola, nie odstawiał nogi w walce z pewnymi siebie łodzianami, z kolei Klaudiusz dobrze spisywał się na skrzydle. Ten chłopak ma dobre warunki – przyznaje Gorący.

Z ławki rezerwowych weszli: bramkarz Michał



Łukasz Sikorski zdobył jedyną bramkę dla PTC w meczu Pucharu Polski

– Przy stanie 0:1 i 1:2 mieliśmy okazję na gola, których nie wykorzystaliśmy – dodaje trener PTC. – Niestety, w doliczonym czasie gry Sokół przypieczętował wygraną i awans.

PTC: Uznański – Szumigaj, Sikorski, Kaczmarek, Kopka – Bieliński (Adameczyk), Rula, Wujak, M. Bączal (Jankiewicz), Kaliszuk (Konieczny) – Kamiński (Drewniak). (grz)

Szachowe niedziele

W sierpniowe niedziele miłośnicy szachów będą mogli rywalizować w ogródku przy kinie Tomi. 13 sierpnia turniej będzie rozgrywany tempem 10 minut + 3 sek., 7 rund. 20 sierpnia gramy turniej tempem 5 minut + 3 sek., 11 rund. 27 sierpnia szachiści znów zagrają tempem 10 minut + 3 sek., 7 rund.

W każdym turnieju będzie mogło zagrać 50 zawodników, wpisowe wynosi 40 złotych (organizatorzy proszą, by mieć odliczoną kwotę). Zgłoszenia do turniejów przyjmują: Krzysztof Posłuszny (nr tel. 500 526 505) oraz Rafał Górny (694 235 114). Preferowany SMS z imieniem i nazwiskiem, rokiem urodzenia uczestnika oraz kategorią szachową lub rankingiem FIDE. Nie będzie klasyfikacji generalnej, w każdym z turniejów nagrody otrzymają trzej najlepsi szachiści. (grz)

Pabiks Impact odslania karty

Nasi pierwszoligowi piłkarze ręczni powoli przygotowują się do treningów po letniej przerwie. Na portalu społecznościowym klub odslania kolejne karty. Wiadomo już, że w naszym zespole zabraknie dynamicznego skrzydłowego Huberta Mielczarka, który w barwach Pabiku zagrał 86 spotkań i rzucił 304 gole. Mielczarek zagra poziom wyżej, w Nieblichu

Wągrowiec. Zarząd klubu podziękował także grającemu na środku rozegrania 21–latkowi Igorowi Mrozowi (22 mecze, 33 gole), zaś karierę zakończył weteran, 39–letni skrzydłowy Konrad Witczak (73 mecze, 190 goli w Pabiksie).

Kogo w ich miejsce będzie miał do dyspozycji nowy szkoleniowiec, Michał Przybylski? Z drugoligowej Anilany Łódź

pozyskano dwóch młodzieżowców: 18–letniego bramkarza, Natana Zielonkę oraz jego rówieśnika, rozgrywającego Jakuba Tadysiaka (9 meczów, 52 gole w ubiegłym sezonie). Znacznie większe doświadczenie ma 21–letni skrzydłowy Kacper Okapa, pozyskany z wrocławskiej Śląska. W ubiegłym sezonie w Lidze Centralnej rzucił 73 bramki w 25 spotkaniach. (grz)

sytuacji bramkowych – nie udało się doprowadzić, to Justynów zdobył trzeciego gola.

– Najlepsza w Justynowie była murawa. Można było pograć tam w piłkę – przyznaje Jarosław Maćczak, szkoleniowiec GKS. – Szukamy alternatywy dla zawodników z pierwszego zespołu.

Daliśmy szansę chłopakom z rocznika 2005.

GKS: testowany (Osypczuk) – Pestka (Kołodziej), Korzeniowski, Pierzyński, testowany (Furmanek) – Mąkosza (Żurawski), testowany (Ławniczak), testowany, Szyńska, testowany – testowany (testowany). (grz)

Aflopark zaprasza do wspólnej przygody z tańcem i muzyką



W rytmie latino

W najbliższą niedzielę 13 sierpnia o godz. 18.00 wystąpi zespół latynoamerykański Candela (z hiszpańskiego żar, ogień). Będzie gorąco, bo zespół wykona największe latynoskie hity. Będzie też pokaz i nauka tańca flamenco, a tańczyć będzie Anna Mendak (tancerka i wokalistka). Zespół latynoski Candela powstał w 2011 roku w Poznaniu. Gra muzykę prezentującą wszystkie charakterystyczne rytmy kontynentu amerykańskiego: od Kuby,

przez Meksyk, Kolumbię, Puerto Rico i Republikę Dominikany, aż po Brazylię i Peru. Podczas koncertu usłyszymy więc salsa, bachatę, son, cha-chę, cumbię i merengue. Zespół muzyczny tworzą Victor Hormazabal (gitara, wokal), Roman Mendez (bas, wokal), Jose Luis Keyes (cajon, wokal), Marcin Felczyński (trąbka) oraz Anna Mendak (taniec, wokal). Bilety do nabycia w kasie Afloparku lub w internecie. Kosztują 60 zł.

Yesterday, Michelle, Yellow submarine i inne

W niedzielę 27 sierpnia w Pawelanie usłyszymy utwory „nieśmiertelnej czwórki z Liverpoolu” w wykonaniu wrocławskiego zespołu The Beatmen. Zespół ten tworzy czwórka utalentowanych i doświadczonych muzyków, którzy do złudzenia przypominają słynnych Beatlesów. Tworzą go: Grzegorz Markocki jako John Lennon, Marcin Wojtowicz jako Ringo Starr, Paweł Jaworski jako George Harrison, Przemek Mańczuk jako Paul McCartney. Profesjonalizm

(garnitury szyte na miarę, buty prosto z Liverpoolu, oryginalne beatlesowskie gitary i wzmacniacze), uśmiech i charyzma to atuty zespołu. The Beatmen występował w takich programach jak: „Kawa czy herbata”, „Pytanie na śniadanie”, „Familiada” oraz w TV Polonia. Grupa ma bardzo duże doświadczenie w graniu koncertów plenerowych (dni miast i gmin), występów dla ośrodków kultury, a także wielu imprez firmowych i klubowych. Potwierdzeniem

wielkiej klasy zespołu był udział w trasie „Lato z radiem” Programu I Polskiego Radia. The Beatmen wykonuje piosenki grupy The Beatles oraz polskiego Big-bitu (Czerwone gitary, Skaldowie, Niebiesko-Czarni). Bardzo ważnym elementem udanych koncertów, jest wspólny kontakt z publicznością, połączony z ogromną pasją do grania. Koncert niesamowitych Beatlesów z Wrocławia – 27 sierpnia (niedziela) godz. 18.00. Cena biletów 50 zł, sala Pawelana.



REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

8.08
Kicia kocia na pikniku przedpremiery (dubbing) 11.00, 15.30
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 14.15, 17.00, 19.00
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 11.30, 14.00, 16.30
Lassie. Nowe przygody (dubbing) 12.00, 16.00
Porady na zdrady 2 (PL) 18.00
Barbie (dubbing) 15.00, (napisy) 20.30
Oppenheimer (napisy) 20.30

9.08
Lassie. Nowe przygody (dubbing) 11.00
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 11.30, 17.00
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 13.00, 16.30, 18.30
Porady na zdrady 2 (PL) 13.30, 19.00
Barbie (dubbing) 15.00, (napisy) 20.30
Kicia kocia na pikniku przedpremiery (dubbing) 15.30
Oppenheimer (napisy) 21.00

10.08
Miedzy nami żywiołami (dubbing) 10.00
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 10.00, 16.15
Kicia kocia na pikniku przedpremiery (dubbing) 12.00
Lassie. Nowe przygody (dubbing) 12.15

Porady na zdrady 2 (PL) 13.00, 20.30
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 14.15, 17.00, 19.00
Barbie (dubbing) 15.00, (napisy) 18.15
Oppenheimer (napisy) 21.00

11.08
Kicia kocia na pikniku (dubbing) 10.00, 15.30
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 10.00, 15.00
Porady na zdrady 2 (PL) 11.00
Chłopcy z Ferajny (1990) 100 lat Warner Bros. (napisy) 12.00
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 13.00, 17.00
Barbie (dubbing) 16.00
Festiwal Filmowy „Kocham Dzwonne Kino” vol. 11 (PL/napisy) 18.30, 20.30, 22.00
Oppenheimer (napisy) 19.00
Maraton Horrorów. Demeter: Przebudzenie Zła (napisy) 22.00

12.08
Kicia kocia na pikniku (dubbing) 10.00, 15.30
Porady na zdrady 2 (PL) 11.00
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 11.00, 17.00
Festiwal Filmowy „Kocham Dzwonne Kino” vol. 11 (PL/napisy) 13.00, 18.30, 21.00
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 13.00

Barbie (dubbing) 16.00, (napisy) 19.00
Demeter: Przebudzenie Zła (napisy) 21.15
Oppenheimer (napisy) 23.00

13.08
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 9.30, 12.30
Kicia kocia na pikniku (dubbing) 10.30, 11.30
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 11.30, 14.30
Oppenheimer (napisy) 13.30
Kicia kocia na pikniku (dubbing) 16.30
Barbie (dubbing) 17.00, (napisy) 21.30
Porady na zdrady 2 (PL) 17.30
Festiwal Filmowy „Kocham Dzwonne Kino” vol. 11 (PL/napisy) 19.15, 21.00
Demeter: Przebudzenie Zła (napisy) 19.30

14.08
Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos (dubbing) 10.30, 14.00, 18.30
Kicia kocia na pikniku (dubbing) 11.00, 16.00
Lassie, nowe przygody (dubbing) 12.00
Mavka i strażnicy lasu (dubbing) 12.30, 16.30
Demeter: Przebudzenie Zła (napisy) 14.30, 21.15
Porady na zdrady 2 (PL) 17.00
Barbie (dubbing) 19.00
Oppenheimer (napisy) 20.30

KINO TOMI POLECA

Oppenheimer

To trzygodzinny film z pozoru mało widowiskowy, bo toczący się w zamkniętych pomieszczeniach, w których długie rozmowy toczą mężczyźni. Rozprawiają o równaniach fizycznych, atomach i tym podobnych rzeczach. A jednak reżyserowi Christopherowi Nolanowi udało się stworzyć wciskającą w fotel, dramatyczną opowieść o prawdziwym człowieku z krwi i kości, wybitnym naukowcu – Robercie Oppenheimerze.

Człowieku, który chce uratować świat, w jednej chwili mógł go zniszczyć. W roli głównej Cillian Murphy. „Oppenheimer” to pierwszy biograficzny film w dorobku Nolana, specjalisty od widowiskowego kina. Jego są takie hity jak „Bezsennosc”, „Dunkierka”, „Interstellar” czy „Batman: początek”. Scenariusz filmu autorstwa Nolana, powstał w oparciu o nagrodzoną Pulitzere biografię Roberta Oppenheimera, autorstwa Kai Birda i Martina J. Sherwina pt.: „Oppenheimer. Triumf i tragedia ojca bomby atomowej.”

Opowiada o amerykańskim geniuszu – fizyku J. Robercie Oppenheimerze, który podczas II wojny światowej dowodził sekretnym Projektem Manhattan w Ameryce. Jego efektem było wynalezienie bomby atomowej. Śmiercionośna broń miała zakończyć wojnę, zatrzymać Hitlera i Niemców. Ostatecznie jednak została zrzucona przez Amerykanów na Hiroszimę i Nagasaki, a w wyniku ataku zginęło nawet 220 tys. osób, głównie cywilów. Oppenheimer – „amerykański Prometeusz”, „ojciec bomby atomowej” powinien pławić się w splendorze sławy, która na niego spłynęła. Oto bowiem uratował wielu amerykańskich chłopców, którzy teraz mogą wrócić z wojny do domu. Wie jednak, że ma krew na rękach i rozpoczął wyścig zbrojeń.

„I stałem się śmiercią, niszczycielem światów” – mówi, cytując hinduską „Bhagawadgitę”.

Ten ciężar przyniata jego sumienie i będzie jego karą do końca życia. Aż trudno uwierzyć, że taki geniusz, mimo wielu ostrzeżeń ze strony innych, tak późno zdał sobie z tego sprawę. Trzeba dodać, że Oppenheimer nie jest w tym filmie postacią krystaliczną. Geniusz fizyki, oświecony chęcią wynalezienia bomby, która zmieni losy świata, to tak naprawdę egoista, kobieciarz, człowiek żądny sławy. Oppenheimer – dramat biograficzny, reżyseria: Christopher Nolan, grają: Cillian Murphy, Emily Blunt, Robert Downey Jr., Florence Pugh, Matt Damon, Gary Oldman.

Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty

„Moje wspomnienie z Afloparku”

To był temat zadania, jakie mieli do wykonania uczestnicy konkursu fotograficznego, ogłoszonego przez Aflopark. Konkurs rozpoczął się 17 lipca i trwał do końca miesiąca. – Dostaliśmy ponad 200 prac – informuje Piotr Chrabelski, menadżer parku. – Konkursowe jury miało trudny orzech do zgryzienia przy wyborze.

Każdy uczestnik miał też sporą zagwozdkę przy wyborze zdjęć wystawionych do konkursu. Można było wysłać maksymalnie 3 zdjęcia.

Ostatecznie jury zdecydowało przyznać pierwsze miejsce Annie Gąsiorowskiej. Publiczność zaś nagrodziła pracę Anny Gajdy. Wyróżnienia przyznano Magdalenie Wojtas i Agnieszce Dużolepszej.

Zwycięczyni konkursu fotograficznego Anna Gąsiorowska urodziła się w Pabianicach, ale teraz mieszka w gminie Rzgów. Z zawodu jest architektem. W Afloparku bywa z rodziną i dziećmi od chwili powstania tego „magicznego miejsca”. Zdjęcia, które wystawiła w konkursie, powstały przypadkiem.

– To była niezwykle okazja, bo byłam w Afloparku podczas Salonu muzycznego 9 lipca – opowiada laureatka. – Zwykle park jest zamykany o godzinie 18.00, a tej niedzieli koncert trwał do 22.00. Było pięknie, słońce chyliło się ku zachodowi, cienie się wydłużały i na dodatek te kwitnące róże.

Zdjęcie pani Anna zrobiła iPhone’em.

– Akurat wymieniłam „komórkę”, bo poprzednia robiła już nie najlepsze zdjęcia – wyjaśnia. – Zdjęcia wyszły przypadkiem wyjątkowe. Kiedy usłyszałam o konkursie, wysłałam je.

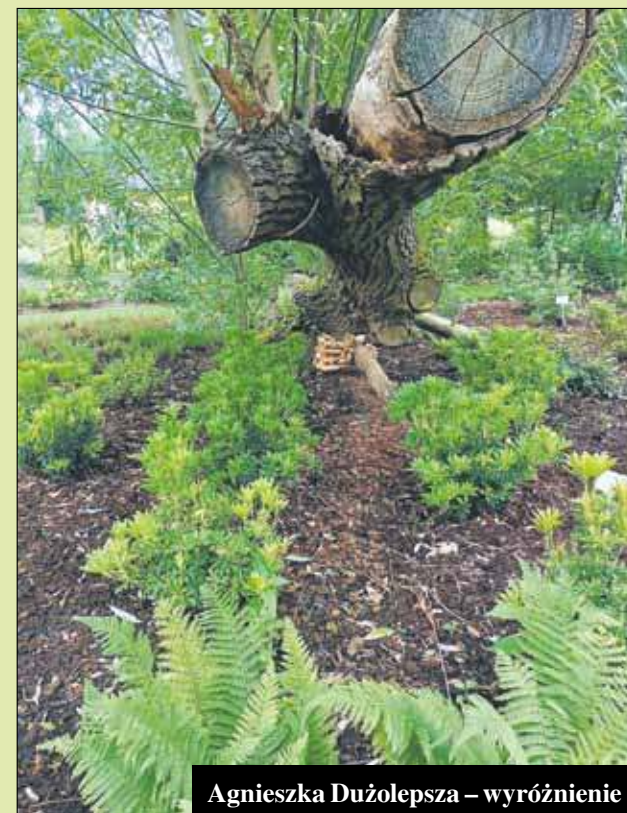
Niby przypadkiem, ale na sukces złożyły się piękne okoliczności przyrody, talent fotografki i dobry sprzęt.

Organizator zapewnia nagrodę za I miejsce – voucher na kolację do restauracji Wzorcownia w hotelu Fabryka Wełny o wartości 200 zł. Osoby wyróżnione otrzymały albumy fotograficzne pt. „Aflopark – ogrody Grażyny i Andrzeja Furmanów”.

Jak zapewnił nas Piotr Chrabelski – to pierwszy, ale nie ostatni konkurs, jaki przygotowuje dla zwiedzających Aflopark.



Anna Gajda – nagroda publiczności



Agnieszka Dużolepsza – wyróżnienie



Anna Gąsiorowska – zwyciężczyni



Magdalena Wojtas – wyróżnienie

W sierpniu park zaprasza: 12 sierpnia, godz. 15.00 na spotkanie z dr. Andrzejem Sobczykiem, który opowie „Tego o motylach możecie nie wiedzieć”. 19 i 20 sierpnia będzie „Klasówka z hortensji”, którą poprowadzi ekspertka Hanna Grzeszczak-Nowak.

KRONIKA Towarzyska

Mamy propozycję do tytułu „super urzędnik” pabianickiego magistratu. Jest to **Wojciech Poros**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich. Pan Wojciech zawsze był uprzejmy i kompetentny, a okazuje się, że nie boi się wyjść też zza biurka. Ostatnio służbowo pojawił się w szpitalu, gdzie „obsłużył” chorego pabianiczana. Pacjent nie mógł spokojnie przejść rehabilitacji, bo miał „na głowie” urzędową sprawę do załatwienia – czekała go wymiana dokumentu tożsamości. Naczelnik Poros sam poszedł do szpitala, pomógł w wypełnianiu wniosku. „Załatwił” nawet fotografa. Pabianiczanie mogą zająć się spokojnie leczeniem. Kłopot ma z głowy.



Adam „Kruk” Wirski, pabianicki graffitiarz, znowu coś zmalował. Tym razem aż trzy dzieła, a wszystkie na ścianach nowej hali sportowej przy „mechaniku”. Jedno z nich przedstawia wspinacza na ścianie. Obok na murku „Kruk” wymalował olimpijskie kółka. Tak będą witani wszyscy wchodzący do hali głównym wejściem od strony ul. Piotra Skargi. Kto wejdzie od ulicy Kazimierza, ten zobaczy kolejny mural na ścianie zachodniej. Są tu kontury trzech sportowców pociągniętych niebieskim sprayem. Ta robota w przeciwieństwie do wspinacza zajęła Krukowi niewiele czasu. Wymalował ich sylwetki w ciągu jednej nocy, korzystając z rzutnika i podnośnika.

Jerzy Ratajski poszukuje informacji na temat zdjęcia z 1936 roku. Przedstawia ono członków Cechu Rzemiosł, zrobione zostało z okazji 100-lecia istnienia organizacji. Na zdjęciu, w lewym dolnym rogu, jest wizerunek dziadka pana Jerzego. Jak poznać historię powstania tego kadru z 1936 roku, czy są jeszcze osoby, które również go posiadają? Pan Jerzy prosi o wsparcie w uzyskaniu odpowiedzi na te pytania na adres: jratajski_xl@wp.pl

Do tej pory uzyskał takie oto informacje:

„Oprócz St. Dobrskiego zakład fotograficzny posiadał w 1913 r. Adam Kabza przy ul. Zamkowej 11. Oto, jak reklamował się w Gazecie Pabianickiej w okresie przedświątecznym w 1913 r.: Gwiazdka już nadchodzi/Dni za dniami mkną/Więc starzy i młodzi/O podarkach śnią/Tradycję miłują/I choinki czar/Przeto też szykują/Dla klientów dar/Kto gabinetowych/Weźmie tuzin sam/Do fotografii owych/Portret dam/Wizytowe licznie/I pocztówki też/Wykonuję ślicznie/Tylko płać a bierz/Zamówienia wszelkie/Biorę na się rad/Małe czy też wielkie/Bom fotograf chwat./

Łaskawej pamięci Szanownych Pań i Panów poleca się fotograf Adam Kabza, Pabjanice, ul. Zamkowa 11”.



Pabianickie PCK nagradza honorowych krwiodawców drobnymi upominkami. Akcja nosi nazwę „Szczęściarz miesiąca”, bo losuje nagrodzonych krwiodawców. W lipcu szczęście uśmiechnęło się do pani **Karoliny Nowak**, która ma na swoim koncie oddane 8,1 l krwi. Szczęściarzem czerwca był **Krzysztof Król**, który oddał honorowo 4,950 l tego bezcennego leku.

„Szczęściarze miesiąca” otrzymali od organizatorów akcji honorowego krwiodawstwa vouchery do kina Tomi, kubki do kawy, breloczki z grupą krwi oraz kwitnący kwiat lawendy i kalachoe.

Gratulujemy!

